

***Część V:
W poszukiwaniu nowego ładu***

Polacy '81 : postrzeżenie kryzysu i konfliktu.
Red. W. Adamski. Wydawnictwo IFIS PAN. Warszawa 1996

Lena Kolarska
Andrzej Rychard

Ład polityczny i ład ekonomiczny

1. Porządek polityczny i ekonomiczny w opinii badanych

Autorom badania „Polacy 81” wydało się interesujące powtórzenie pewnych pytań dotyczących wizji przyszłych zasad organizacji życia społecznego. Uzyskano przez to możliwość stwierdzenia, na ile doświadczenia obfitego w gorące i dramatyczne wydarzenia okresu od późnej jesieni 1980 r. do początku grudnia 1981 wpłynęły na wybór pożądaných wizji przyszłości. Dlatego też prezentację wyników rozpoczniemy od porównania rozkładów odpowiedzi na pytania dotyczące zasad organizacji życia społecznego w roku 1980 i 1981.

Podobnie jak w 1980, tak i w 1981 r. badanym przedstawiono do wyboru kontrastowe zasady sprawiedliwości społecznej (egalitarne i efektywnościowe) i kontrastowe zasady sprawowania władzy (monocentryczne i policentryczne)¹. Treść pytania 11 naszej ankiety brzmiała: „Wiele ostatnio

¹ Określenia „egalitarne” używamy w tekście tylko jako skrótowego symbolu dla oznaczenia typów zasad prezentowanych w tabeli 3, zdając sobie sprawę, że nie można na tej podstawie wnioskować o „egalitaryzmie” lub „nieegalitaryzmie” respondentów, gdyż sens obu tych pojęć daleko wykracza poza zakres denotowany przez dwa składniki użyte w badaniu.

Podobny sens mają określenia „monocentryzm i policentryzm”, będąc skrótowym symbolem zapisu. W żadnym bowiem wypadku użyte przez nas wskaźniki nie wyczerpują znaczenia obu tych terminów. Dlatego też zawsze, gdy używamy tych dwóch terminów, należy pamiętać, że konkretnie chodzi o rolę PZPR w sprawowaniu władzy, rolę Kościoła w życiu społeczeństwa, samorządność pracowniczą i centralne planowanie.

dyskutuje się o zmianach w zarządzaniu gospodarką i w życiu społeczno-politycznym kraju. Poniżej przedstawiamy Panu(i) listę rozmaitych zasad, na których oprzeć można organizację życia w Polsce lat 80-tych. Chcemy zapytać, w jakim stopniu popiera Pan(i) lub odrzuca poniższe zasady”.

W tabelach 1–4 przedstawiamy rozkłady odpowiedzi na poszczególne pytania.

1.1. Zasady sprawowania władzy

Analizy nasze rozpoczniemy od prezentacji poglądów badanych na temat pożądaných modeli sprawowania władzy. Zasadnicza tendencja jest taka sama, jak w 1980 r. Porządek monocentryczny jest zdecydowanie odrzucany, a porządek policentryczny akceptowany. Jednakże oprócz tej niezmięnej generalnej tendencji, w ciągu roku zaszły pewne zmiany w społecznych postawach wobec zasad sprawowania władzy. Widoczny jest postępujący spadek popularności zasad monocentrycznych (tab. 1). W 1980 r. było ogółem 32,8% zwolenników zasady umocnienia roli partii w sprawowaniu władzy, a w rok później było już ich tylko 20,4%, co oznacza spadek z i tak niewysokiego poziomu akceptacji o ponad 12%. Przez ten rok, jak widać, polityka PZPR traciła zwolenników. Jednocześnie także wyraźnie wzrastała liczba osób nie potrafiących wyrazić zdecydowanego sądu o PZPR. Odsetek niezdecydowanych jeśli chodzi o umocnienie roli PZPR wzrósł w ciągu roku z 11,5% do 22,2%, a więc około dwukrotnie.

Kolejnym elementem modelu monocentrycznego była zasada ograniczenia roli Kościoła do spraw czysto religijnych. Odsetek zwolenników tej zasady zmalał, jak widać w tabeli 1, w sumie o 19%, przy czym wyraźnie zmniejszył się odsetek zdecydowanych zwolenników tej zasady. Udział osób wybierających odpowiedzi „trudno powiedzieć” utrzymał się na niezmięnym poziomie. Ograniczenie społecznej i politycznej roli Kościoła stało się więc po upływie roku jeszcze mniej popularne.

Tabela 1. Zasady sprawowania władzy: model monocentryczny (w %)

Odpowiedzi	Rok	Treść zasady:		
		umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy	ograniczenie udziału Kościoła do spraw czysto religijnych	wzmocnienie centralnego planowania w kierowaniu gospodarką
Zdecydowanie tak	1980	11,5	28,6	-
	1981	8,2	14,4	7,8
Raczej tak	1980	21,3	20,2	-
	1981	12,2	15,4	11,8
Raczej nie	1980	28,9	25,6	-
	1981	27,2	34,1	29,5
Zdecydowanie nie	1980	26,8	19,7	-
	1981	30,2	29,7	29,5
Trudno powiedzieć	1980	11,5	5,9	-
	1981	22,2	8,4	21,6
		Rok 1980 N = 2495	Rok 1980 N = 2464	
		Rok 1981 N = 1875	Rok 1981 N = 1881	Rok 1981 N = 1884

Tabela 2. Zasady sprawowania władzy : model policentryczny (w %)

Odpowiedzi	Rok	Treść zasady:		
		wprowadzenie pełnej samorządności zarządzaniu przedsiębiorstwem	zwiększenie udziału Kościoła w życiu publicznym narodu	ograniczenie roli partii w sprawowaniu władzy
Zdecydowanie tak	1980	57,1	53,8	-
	1981	49,8	46,3	31,6
Raczej tak	1980	28,8	26,9	-
	1981	28,9	31,1	28,5
Raczej nie	1980	7,6	10,2	-
	1981	5,5	12,1	13,8
Zdecydowanie nie	1980	1,6	3,7	-
	1981	1,3	3,8	5,8
Trudno powiedzieć	1980	4,9	5,4	-
	1981	14,5	6,7	20,3
		Rok 1980 N = 2506	Rok 1980 N = 2469	
		Rok 1981 N = 1881	Rok 1981 N = 1891	Rok 1981 N = 1873

Tabela 3. Zasady sprawiedliwosci społecznej: model „egalitarny” (w %)

Odpowiedzi	Rok	Treść zasady:	
		organiczenie zarobków dla najwyżej zarabiających	relizacja polityki pełnego zatrudnienia
Zdecydowanie tak	1980	70,6	50,6
	1981	50,7	29,1
Raczej tak	1980	19,1	27,2
	1981	28,0	24,5
Raczej nie	1980	5,1	9,8
	1981	9,1	22,6
Zdecydowanie nie	1980	3,4	5,4
	1981	4,8	11,3
Trudno powiedzieć	1980	1,8	7,0
	1981	7,4	12,5
		Rok 1980 N = 2508	Rok 1980 N = 2500
		Rok 1981 N = 1891	Rok 1981 N = 1879

Tabela 4. Zasady sprawiedliwosci społecznej: model „efektywnosciowy” (w %)

Odpowiedzi	Rok	Treść zasady:	
		zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków zależnie od kwalifikacji (1980: „i stanowiska”)	zwalnianie z pracy nieefektywnych pracowników
Zdecydowanie tak	1980	25,8	68,8
	1981	30,3	59,0
Raczej tak	1980	28,1	21,9
	1981	31,6	27,4
Raczej nie	1980	25,1	5,0
	1981	21,4	6,4
Zdecydowanie nie	1980	14,2	1,3
	1981	5,5	1,8
Trudno powiedzieć	1981	6,5	3,2
	1981	11,2	5,4
		Rok 1980 N = 2510	Rok 1980 N = 2503
			Rok 1981 N = 1885

O ile w przypadku porównywalnych zasad monocentrycznych tendencja jest wyraźna, o tyle w przypadku zmian w stosunku do zasad policentrycznych obraz jest bardziej zróżnicowany (por. tab. 2). I tak, zwiększenie roli Kościoła w życiu publicznym było wciąż tak samo popularne i była to popularność bardzo wysoka. Lekki spadek popularności wykazała zasada samorządności (o 7%). Widoczny jest natomiast prawie trzykrotny wzrost odsetka niezdecydowanych (z 4,9% w 1980 r. do 14,5% w 1981 r.).

Ponieważ tylko te dwa elementy modelu policentrycznego występowały w obu badaniach, wnioski nasze muszą być siłą rzeczy ograniczone. Wzrost liczby niezdecydowanych w kwestii samorządności mógł być spowodowany konfrontacją samorządnościowych haseł z trudnymi próbami ich zdefiniowania, jakie podejmowano w drugiej połowie 1981 r.

1.2. Zasady sprawiedliwości społecznej: w stronę efektywności

Analizy dotyczące zasad sprawiedliwości społecznej rozpoczniemy od porównania wyników z 1980 r. z wynikami uzyskanymi w rok później. Tendencja do łącznej akceptacji zasad egalitarnych i efektywnościowych, tak widoczna w 1980 r., w zasadzie utrzymała się, choć są pewne różnice. Poglądy Polaków '81 w kwestii zasad sprawiedliwości społecznej były nieco bardziej wykrystalizowane. Chodzi nam głównie o spadek popularności zasad egalitarnych (np. w przypadku ograniczenia zarobków dla najwyższej zarabiających – o 11%). Jeszcze wyraźniejszy spadek widoczny jest w przypadku zasady pełnego zatrudnienia. I tak, o ile w 1980 r. akceptowało ją ponad 3/4 badanych (77,8%), o tyle w rok później uzyskuje ona słabsze poparcie, choć nadal silne, u ponad połowy badanych (53,6%). Jednocześnie wzrosła nieco popularność jednej z zasad „nieegalitarno-efektywnościowych”. Silne zróżnicowanie dochodów stało się jeszcze bardziej akceptowane (wzrost o 8%). Jednocześnie odnotowaliśmy dość silny spadek odsetka zdecydowanych przeciwników tej zasady.

Istotny pozostaje fakt, że mimo wzrostu frakcji osób niezdecydowanych, w porównaniach danych z lat 1980 i 1981 widoczna jest tendencja do pewnego spadku popularności zasad egalitarnych. Nasuwają się tu dwa wyjaśnienia.

Po pierwsze, bardzo zdecydowany egalitaryzm jesieni 1980 był z pewnością spontaniczną manifestacją protestu przeciw łamaniu zasad sprawiedliwości w okresie przed Sierpniem 80. Naturalną reakcją na ujawnienie systemu przywilejów osób z kręgu aparatu władzy była tendencja do egalitaryzacji². Doświadczenia roku wpłynęły, jak widać, na zmianę społecznej świadomości: już nie protest przeciw przyszłości wyrażony w egalitaryzmie, lecz raczej zwrot ku przyszłości (poszukiwanie efektywności) zaczął określać postawy społeczne.

Po drugie, spadek popularności zasad egalitarnych na rzecz zasad efektywnościowych można wyjaśnić czynnikiem bardziej konkretnym: przez cały ten rok dzielący oba badania trwała dyskusja na temat reformy gospodarczej, która na jesieni 1981 r. zaczęła już przybierać kształt rozstrzygnięć legislacyjnych. Kwestia efektywności była w tej dyskusji sprawą podstawową; tego oczekiwano od reformy.

*

W analizach danych z 1981 r., podobnie jak w 1980 r., próbowaliśmy badać wewnętrzną spójność poglądów respondentów. Jeśli za miarę takiej spójności przyjąć wartości współczynników korelacji pomiędzy elementami każdego z modeli, wyniki są następujące:

1. Zasady sprawowania władzy: model policentryczny jest wewnątrznie spójny (wszystkie elementy powiązane pozytywnie), analogicznie przedstawia się model monocentryczny. Z kolei między tymi dwoma modelami zachodzą stosunkowo silne związki negatywne.

² Oczywiście także wybór zasad „efektywnościowych” w 1980 r. można interpretować jako protest przeciw zasadom przedsierpniowym. Uważamy jednak, że taka postawa protestu przeciw nierównościom społecznym w pierwszym rządzie manifestuje się tendencją do egalitaryzacji.

Średnie r dla wszystkich par zmiennych z modelu mono-policentrycznego wynosi: 0,3626. W 1980 r. średnie r wynosiło: 0,1857. Można więc stawiać tezę o wyższej spójności poglądów politycznych wśród badanych niż w 1980 r. Analiza ta nie pozostaje w sprzeczności ze wzrostem odsetka niezdecydowanych w kwestiach politycznych, gdyż r liczone było bez odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Do tego problemu powrócimy w dalszej części rozdziału.

2. Zasady sprawiedliwości społecznej: spójność poglądów badanych w kwestiach zasad sprawiedliwości społecznej była, podobnie jak w 1980 r., bardzo słaba. Mimo więc pewnego przesunięcia ogółu poglądów w stronę modelu nieegalitarno-efektywnościowego, opinie badanych względem dwu kontrastowych zasad sprawiedliwości społecznej nie było dość spójne. Akceptacja zasad egalitarnych nadal nie wyklucza (poza jednym wyjątkiem) akceptacji zasad efektywnościowych. Pomiędzy wyborami elementów z przeciwstawnych modeli praktycznie nie zachodzą żadne związki. Podobnie więc jak w 1980 r. można stawiać tezę, iż badani skłonni byli postrzegać i akceptować zarówno zasady „egalitarne” i efektywnościowe jako dwa niezależne od siebie (tzn. wcale nie konkurencyjne, ale też i nie wiążące się) elementy systemu społecznej sprawiedliwości.

Spróbowałismy także zbadać związki pomiędzy zasadami sprawowania władzy a zasadami sprawiedliwości społecznej. I tak, o ile w 1980 r. stosunkowo najsilniej wiązały się ze sobą model policentryczny i nieegalitarno-efektywnościowy, o tyle w rok później trudno już jest zauważyć jakąś wyraźniejszą tendencję. Generalnie bowiem pomiędzy rozwiązaniami w sferze ładu politycznego a typami społecznej sprawiedliwości nie ma silnych związków. Te zaś, które występują, polegają na łączeniu demokratycznych związków w sferze politycznej zarówno z nieegalitarno-efektywnościową, jak i z egalitarną wizją sprawiedliwości społecznej, lecz są to związki słabe, choć istotne. Z całą pewnością można zaś stwierdzić to, że nie ma

żadnych związków pomiędzy elementami ładu monocentrycznego a nieegalitarnymi zasadami społecznej sprawiedliwości, identycznie jak było w 1980 r. Można więc znaleźć w społecznej świadomości ślad syndromów: „demokracja–społeczne zróżnicowanie” i „demokracja–społeczna równość”. Można także stwierdzić, że badani Polacy '81 nie chcieliby łączyć w jednym systemie elementów autokracji i społecznych zróżnicowań.

1.3. Sposób sprawowania władzy i system ekonomiczny

Dotychczasowa wiedza na temat odrzucenia zasad monocentrycznych i wciąż bardzo silnej akceptacji ogólnych zasad policentrycznych stanie się precyzyjniejsza po analizie odpowiedzi na inne pytania, które można traktować jako konkretyzację ogólnych zasad politycznych, do których stosunek rozważaliśmy powyżej.

Odrzucenie istniejącego modelu sprawowania władzy staje się bardziej widoczne przy analizie odpowiedzi na pytanie o to, jaka powinna być władza. Pytanie zawierało jakby dwa wymiary: władza scentralizowana i zdecentralizowana oraz władza z udziałem i bez udziału PZPR w kierowniczej roli. Oto, jak wygląda rozkład odpowiedzi na pytanie: „Z którym z podanych niżej poglądów zgadza się Pan(i) najbardziej”.

Jak widać, najwięcej popularności zyskał sobie wariant pełnej decentralizacji. Istnieje jednak też, blisko 20%, frakcja zwolenników władzy silnej, lecz bez udziału PZPR. W analizach wyników 1980 r. stawialiśmy hipotezę, iż, być może, niechęć do władzy sprawowanej przez PZPR nie jest równoznaczna z niechęcią do jakiejś innej silnej władzy. W 1981 r. analiza odpowiedzi na przedstawione powyżej pytanie wykazuje jednak, że najbardziej akceptowany był wariant zdecentralizowany. Był on popularniejszy od wariantu władzy silnej, lecz bez PZPR. Tak więc, w 1981 r. nie można byłoby stawiać wniosku o autorytarnym charakterze społeczeństwa jako całości. Odrzucenie PZPR jako konstytutywnej instytucji systemu politycznego nie oznaczało więc masowej akceptacji wariantu innej, ale też silnej i scentralizowanej władzy.

Jeśli dokona się grupowania odpowiedzi na to pytanie, to wówczas widać, że w wymiarze „centralizmu” było ogółem 44,4% zwolenników decentralizacji i 32,8% zwolenników centralizacji. Z kolei w wymiarze udziału PZPR było tylko 24,5% osób widzących jej kierowniczą rolę (obojętnie czy w systemie scentralizowanym, czy w zdecentralizowanym), oraz 52,7% przeciwników.

Tabela 5. Typ pożądaney władzy w opinii badanych

Typy pożądaney władzy	Odsetek	N
W Polsce w tej chwili potrzebna jest silna, scentralizowana władza polityczna z kierowniczą rolą PZPR	13,7	258
W Polsce potrzebna jest teraz władza silna i scentralizowana, ale bez kierowniczej roli PZPR	19,1	382
Polsce potrzebna jest w tej chwili władza zdecentralizowana, ale przy zachowaniu kierowniczej roli PZPR	10,8	194
W Polsce potrzebna jest władza zdecentralizowana bez kierowniczej roli PZPR, oparta na udziale różnych sił politycznych	33,6	628
Ma Pan(i) inny pogląd	6,3	116
Nie ma zdania w tej sprawie	16,4	310
Razem	100,0	1888

Zwolenników politycznego stanu *status quo*, czyli władzy scentralizowanej w połączeniu z kierowniczą rolą PZPR było w badanej próbie tylko 13,7%, co jest odsetkiem mniejszym od odsetka osób niezdecydowanych, wynoszącego 16,4%. Można więc traktować odpowiedzi na te pytania jako kontynuację analiz ogólnego pytania 14 o wizję ładu, tyle że w wymiarze konkretniejszym. Ta tendencja została podtrzymana.

Aby jednak móc stwierdzić, czy odrzucenie konkretnych organizacji jako sił konstruujących nasz system polityczny jest równoznaczne z akceptacją innych form systemu politycznego, musimy w tym miejscu odwołać się do analiz prowadzonych przez K. Jasiewicza w rozdziale „Polityczny wymiar kryzysu”.

Otóż okazuje się, że w próbie była przewaga przeciwników utworzenia, na bazie „Solidarności”, nowej partii politycznej, istniejącej obok związku zawodowego (56,9% przeciwników, 20,1% zwolenników i 22,6% osób niezdecydowanych). Co jeszcze ciekawsze, badani byli zdecydowanie przeciwni powstaniu „jakichś nowych partii politycznych poza PZPR, ZSL i SD”. Pogląd ten miał bowiem blisko 71,1% przeciwników i tylko 24,5% zwolenników. Pozorna niespójność przejawiająca się odrzuceniem istniejącego politycznego *status quo* i jednocześnie nikła popularność innych organizacyjnych form systemu politycznego (pluralizm partii politycznych) może być wyjaśniona przez swego rodzaju „instytucjonalne tabu”, jakim jest w społecznej świadomości sprawa nowych partii politycznych. Czym innym bowiem zdaje się być akceptacja przeobrażeń demokratyzujących system (którym udzielane jest pełne poparcie) czy też odrzucenie istniejącego modelu politycznego, a czym innym naruszenie formalnego tabu ustrojowego, jakim jest rola PZPR w systemie sprawowania władzy.

Spółceństwo zdaje się więc mieć dobrą znajomość reguł politycznej gry o reformę systemu i jej granic. Polakom '81 chodziło o głębokie przeobrażenia systemowe, ale bez naruszania formalnych i „świętych” instytucji systemu. Być może, iż także pewną rolę – oprócz starannego omijania „instytucjonalnego tabu” – odegrał tu pewien brak „organizacyjnej wyobraźni” w społeczeństwie zdominowanym przez monopol organizacyjny w sferze politycznej. Przełamanie tego monopolu w sferze związkowej mogło być niewystarczające dla świadomości politycznej. Nie można także pominąć możliwości niechęci werbalizowania w trakcie wywiadu poglądów naruszających owo „instytucjonalne tabu” w bardzo ostrej sytuacji napięć w czasie nasilającej się oficjalnej kampanii propagandowej.

O ile jednak „zachodnie” w swej genezie rozwiązania w sferze ładu politycznego (pluralizm partii politycznych) nie zyskały zbytnej popularności, o tyle odpowiedzi na pytania o ład ekonomiczny mogą być w pewnym stopniu interpretowane jako wyraz poparcia dla instytucji ekonomicznych, wywodzących się z tzw. gospodarki wolnorynkowej. Spójrzmy na dane zamieszczone w tabelach 6 i 7.

Tabela 6. Czy uważa Pan(i) za celowe tworzenie przedsiębiorstw stanowiących wspólną własność państwa i kapitału zagranicznego?

Odpowiedzi	Odsetek	N
Tak	43,6	823
Nie	26,8	507
Nie wiem	26,3	497
Inne	3,3	62
	100,0	1889

Tabela 7. Czy uważa Pan(i), że ludzie, którzy mają chęć i pieniądze, powinni mieć nieskrępowane możliwości zakładania własnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, usługowych itp.?

Odpowiedzi	Odsetek	N
Zdecydowanie popiera	50,0	946
Raczej popiera	31,9	603
Raczej odrzuca	6,2	117
Zdecydowanie odrzuca	4,3	82
Trudno powiedzieć	6,3	119
Inne	1,3	24
	100,0	1891

Szczególnie jednoznaczne są dane zawarte w tabeli 7. Blisko 82% respondentów życzyło sobie tworzenia nowego sektora prywatnego w gospodarce. Musimy jednak tu zastrzec, że nie pytano tu o reprivatyzację już istniejącej

gospodarki, a o tworzenie nowych przedsiębiorstw. Dane są jednak i tak wymowne. Oczekiwanie efektywności, dyskusja wokół reformy gospodarczej, fatalny stan gospodarki to jedna grupa możliwych czynników wyjaśniających popularność udziału zagranicznego kapitału i prywatnych przedsiębiorców w naprawie ekonomiki kraju. Z drugiej strony, w przypadku ładu ekonomicznego nie działa chyba tak silnie „instytucjonalne tabu”, jak w przypadku restrukturalizacji systemu politycznego. Wszak niektóre z proponowanych tu rozwiązań (udział kapitału zagranicznego i sektor prywatny) są już obecne w polskiej gospodarce, stanowiąc, co prawda, tylko niewielkie uzupełnienie sektora państwowego. Już to jednak wystarcza, by zostały one uznane przez respondentów za uprawomocnione i by udzielono im poparcia.

Powstaje pytanie, jaki model organizacji polityczno-gospodarczej wyłania się z analizy uzyskanych wyników. W sferze politycznej miałby to być ustrój zdecydowanie demokratyczny i zdecentralizowany, choć bez formalnego pluralizmu partii politycznych, co wszak nie przeczyłoby pluralizmowi wpływu sił społecznych na politykę, znajdującemu wyraz w akceptacji rozwiązań zdecentralizowanych. Ten wpływ sił społecznych nie musiałby jednak odbywać się w formalnych ramach nowych partii politycznych. Taka społeczna opcja daje duże pole do wysiłków projektującej wyobraźni. O tym, że te reformy systemu politycznego, choć nie naruszające pewnych jego formalnych cech, miałyby być bardzo głębokie, przekonują także analizy innych autorów (por. tekst K. Jasiewicza).

W sferze ekonomicznej miałby to być system samorządnych organizacji gospodarczych, możliwe że w dużej części stanowiących własność prywatną. Co prawda – nie wiemy tego dokładnie – być może ów sektor prywatny miałby w opinii respondentów dotyczyć tylko przedsiębiorstw niewielkich. Trudno więc na tej podstawie formułować kategoryczną tezę o akceptacji rynkowo-kapitalistycznych instytucji w sferze ekonomiki. Możemy tylko stwierdzić, że samorządność, pol-

sko-zagraniczne przedsiębiorstwa, a także prywatny sektor w gospodarce składają się wspólnie na obraz systemu ekonomicznego przekazany badaczom przez respondentów.

1.4. Przewidywane skutki reformy gospodarczej

Przyjrzyjmy się obecnie treści pytań, w odpowiedzi na które respondenci deklarowali preferowane zasady sprawiedliwości społecznej, oraz wypowiedzi na temat zdarzeń mających wystąpić w niedalekiej przyszłości. To ostatnie dotyczyło oczekiwanych skutków reformy i brzmiało: „Wielu ludzi zastanawia się nad tym, jakie będą skutki zapowiedzianej reformy gospodarczej. Jak Pan(i) sądzi, czy reforma doprowadzi do następujących skutków”. Respondentom przedstawiona została lista dziesięciu ewentualnych skutków reformy. W stosunku do każdego z nich badanych proszono o ocenę ich prawdopodobieństwa (por. tab. 8).

Podstawowe założenia reformy były dostępne publicznie od kilku miesięcy. Na wypowiedzi respondentów wpływał więc stopień poinformowania o charakterze reformy. Jednocześnie jednak, w momencie przeprowadzania badań, reforma nie była wdrożona. Nie było więc wiadomo, czy zostanie ona wdrożona w całości, czy też wprowadzone zostaną tylko pewne jej elementy. Wiele rozwiązań reformy, które to w momencie badań nie były powszechnie znane, zostało sformułowanych ogólnie i wymagało uszczegółowienia. Założenia reformy mówiły też o pewnych jej celach, natomiast nie określały społecznych i politycznych konsekwencji konkretnych posunięć ekonomicznych. Pozostały więc one w sferze domysłów. Dlatego na przewidywanie skutków reformy, oprócz posiadania wiedzy na ten temat, duży wpływ miał system wartości badanych, przez którego pryzmat postrzegano przyszłość. Preferencje posiadane przez respondentów kształtowały w dużej mierze stosunek do reformy i jej obraz.

Najogólniej mówiąc badani oczekiwali wszystkich wymienionych w pytaniu konsekwencji. Oznacza to, że pytanie uchwyciło pewien stereotyp reformy, którym posługiwali się

również respondenci. Największa polaryzacja poglądów wystąpiła w przewidywaniu egalitarnych i nieegalitarnych następstw reformy (wzrost i wyrównanie dochodów) oraz roli PZPR w kierowaniu gospodarką. Jednocześnie, choć w stosunku do wszystkich kwestii podniesionych w omawianym pytaniu, występował wysoki odsetek osób nie mających zdania; był on szczególnie duży w odniesieniu do społecznych i politycznych skutków reformy. Nie miało zdania w kwestiach: zmniejszenia roli PZPR w kierowaniu gospodarką – 32,6% badanych, wzrostu dochodów jednych grup a obniżeniu się innych – 29,2%, zrównania dochodów różnych grup zawodowych – 26,4%, wzrostu napięć i konfliktów między różnymi grupami społecznymi – 23,3% badanych.

Ekonomiczne konsekwencje reformy również nie były takie oczywiste, choć w mniejszym stopniu niż kwestie społeczno-polityczne. Najmniej osób nie miało zdania co do dwu skutków traktowanych jako nieuchronna konsekwencja: podwyżek cen (6,3% ankietowanych nie ma zdania) i konieczności przekwalifikowania wielu pracowników (12,1% nie ma zdania). Stosunkowo duże zdecydowanie respondentów w tych kwestiach zdaje się wynikać ze spopularyzowania ich w środkach masowego przekazu. Natomiast brak zdania co do społecznych i politycznych efektów reformy wynika, z jednej strony, z obiektywnie trudnych do powiązania i określenia społecznych następstw rozwiązań ekonomicznych, z drugiej zaś – z posiadania lepiej wykrystalizowanych preferencji i systemu wartości w sprawach ekonomicznych niż społecznych i politycznych.

W sumie duża liczba odpowiedzi „nie mam zdania” (20–25%) na temat spodziewanych skutków reformy świadczy o mglistym obrazie reformy, jaki mieli respondenci. Niejasny wizerunek przyszłych zdarzeń powoduje, jak wspomnieliśmy, że osoby określając go odwołują się do posiadanych wartości, oczekiwań i stereotypów. Pod ich wpływem kształtował się pozytywny lub negatywny stosunek do reformy.

Tabela 8. Spodziewane konsekwencje reformy (w %) N = 1895

Konsekwencje reformy	Odpowiedzi badanych:			
	tak	nie	nie mam zdania	brak
1. Zwalnianie ludzi z pracy	60,3	20,1	18,9	0,7
2. Konieczność przekwalifikowania wielu pracowników	84,2	2,8	12,1	0,9
3. Wzrost wydajności pracy	68,1	10,2	20,5	1,2
4. Zgrupowanie dochodów różnych grup zawodowych	30,7	2,1	26,4	0,8
5. Wzrost dochodów jednych grup ludności a obniżenie się innych	40,3	28,1	29,2	2,4
6. Wyrażna poprawa zaopatrzenia w produkty przemysłowe	60,8	20,4	17,3	1,5
7. Wyrażna poprawa zaopatrzenia w produkty żywnościowe	57,8	22,8	17,8	1,6
8. Podwyżki cen wielu produktów spożywczych i przemysłowych	88,8	4,0	6,3	0,9
9. Wzrost napięć i konfliktów między różnymi grupami społecznymi	54,1	1,5	23,3	1,1
10. Zmniejszenie roli PZPR w kierowaniu gospodarką	42,2	24,1	32,6	1,1

Aby móc go określić, podzieliliśmy skutki reformy na następujące grupy: pozytywne, negatywne, pozytywne lub negatywne w zależności od posiadanego systemu wartości i pozostałe, nie dające się jednoznacznie zaklasyfikować na podstawie posiadanego przez nas materiału. Pozytywne efekty reformy to: wzrost wydajności pracy, poprawa zaopatrzenia w produkty żywnościowe, wyraźna poprawa zaopatrzenia w towary przemysłowe.

Do negatywnych skutków reformy zaliczyliśmy wzrost napięć i konfliktów między różnymi grupami społecznymi. Do konsekwencji, których pozytywny lub negatywny charakter

określmy w dalszej części rozdziału, należą: zwalnianie ludzi z pracy, zrównanie dochodów różnych grup zawodowych, wzrost dochodów jednych grup ludności a obniżenie się innych, zmniejszenie roli PZPR w kierowaniu gospodarką.

Konieczności przekwalifikowania wielu pracowników oraz podwyżki cen nie mogliśmy zaliczyć do pozytywnych lub negatywnych efektów reformy. Niektórzy respondenci przewidyując, iż podwyżki cen doprowadzą do poprawy zaopatrzenia rynku mogli uznać ten skutek za korzystny. Inni, z kolei, biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania i nadmierne obciążenia ich budżetu rodzinnego, mogli uznać to za negatywny efekt reformy. Podobnie przekwalifikowanie ma wydźwięk dodatni dla osób prężnych i chcących zmienić zawód lub respondentów, którzy sądzą, że ich proces ten nie obejmuje, dla innych zaś – zagrożonych i nie chcących zmiany – ujemny. Nie mając szerszych informacji o poglądach badanych na te kwestie, nie możemy jednoznacznie ich określić.

Słuszność przyjętego przez nas podziału na pozytywne i negatywne skutki potwierdziła analiza korelacji. W obrębie cech określonych przez nas jako pozytywne występują zależności dodatnie. Cechy te korelują się negatywnie ze wzrostem napięć i konfliktów. Wzrost wydajności koreluje się pozytywnie z poprawą zaopatrzenia w żywność (0,289) i poprawą zaopatrzenia w towary przemysłowe (0,347). Wzrost napięć koreluje się negatywnie z poprawą zaopatrzenia w towary przemysłowe (-0,208) oraz poprawą zaopatrzenia w towary żywnościowe (-0,218). Ciekawy jest fakt, że wszystkie pozytywne skutki reformy korelują się dodatnio ze zróżnicowaniem dochodów różnych grup zawodowych: poprawa zaopatrzenia w żywność (0,213), poprawa zaopatrzenia w towary przemysłowe (0,155), wzrost wydajności (0,173). Jednocześnie zróżnicowanie dochodów koreluje się negatywnie ze wzrostem napięć społecznych (-0,107).

Na tej podstawie można stwierdzić, że egalitaryzm, tj. zrównanie dochodów, postrzegany był jako efekt reformy o pozytywnym zabarwieniu. Analiza korelacji nie potwierdziła

natomiast naszej propozycji, aby wyrównanie dochodów ocenić jako pozytywny lub negatywny skutek w zależności od posiadanego przez respondentów systemu preferencji. Preferencje egalitarne wyrażone w pytaniu 14 nie wiązały się z przekonaniem, że reforma będzie miała egalitarne konsekwencje. Wystąpiła natomiast zależność inna: osoby popierające zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków zależnie od kwalifikacji częściej niż inne sądziły, że reforma spowoduje zróżnicowanie dochodów różnych grup.

Nieegalitarne preferencje wiążą się z postrzeganiem nieegalitarnych skutków reformy. Dla tej grupy osób nieegalitarne konsekwencje będą miały zabarwienie pozytywne. Podobnie osoby opowiadające się za ograniczeniem roli partii w sprawowaniu władzy (pytanie 14) sądziły, że reforma spowoduje zmniejszenie roli PZPR w kierowaniu gospodarką (0,270). W ich ocenie ten skutek reformy był więc pozytywny. Osoby opowiadające się za zwiększeniem roli PZPR w sprawowaniu władzy częściej sądziły, że reforma nie spowoduje zmniejszenia roli PZPR (-0,290). Stwierdzony związek pomiędzy posiadanymi przez respondenta wartościami a postrzeganiem przez niego przyszłości można sprowadzić do postrzegania tego, co się lubi. Zgodnie z teorią dysonansu poznawczego nasuwa się wniosek, że „chciejstwo” świadczy o pozytywnym nastawieniu do reformy: ludzie postrzegali rzeczywistość zgodnie z własnymi preferencjami, o ile posiadali do niej przychylne nastawienie. W przeciwnym razie rzeczywistość jawiła im się w niekorzystnych barwach z punktu widzenia własnych preferencji.

1.5. „Milcząca mniejszość”

„Milcząca mniejszość” – to ci, którzy nie wyrażali żadnego sądu w omawianych tu kwestiach, wybierając odpowiedzi „trudno powiedzieć” lub „nie wiem”. Choć istotnie stanowili mniejszość, to jednak była to na tyle istotna liczebnie grupa, by warto było poświęcić jej nieco miejsca. Szczególnie interesujące wydaje się to, że w ciągu roku dzielącego badania tak wyraźnie

zwiększyła się liczba osób udzielających odpowiedzi niezdecydowanych. Chociaż dynamika wzrostu odsetka odpowiedzi wyrażających niezdecydowanie jest zbliżona w przypadku pytań o zasady sprawowania władzy i o zasady sprawiedliwości społecznej, to jednak w kwestiach politycznych było z reguły więcej osób niezdecydowanych. Widać więc, że zasady społecznej sprawiedliwości budziły zazwyczaj mniej wątpliwości niż zasady organizacji ładu politycznego. Z tego też względu będziemy próbowali wyjaśnić przede wszystkim kwestię „niezdecydowania” w sprawach politycznych.

Ten wzrost frakcji „milczącej mniejszości” w sprawach politycznych skłaniać mógłby do pozornie oczywistego wyjaśnienia, iż społeczeństwo stało się zagrożone. Ciągłe dyskusje na tematy społeczno-polityczne, wielkość prezentowanych koncepcji, sprzeczność między nimi, a wszystko to w połączeniu z narastającym kryzysem gospodarczym doprowadziło do zmęczenia i poczucia społecznego zagrożenia. Interpretację o kategoriach „zagrabionego społeczeństwa” odrzucamy jednak i to nie dlatego, że może ona pełnić funkcję uprawomocnienia rządów autokratycznych. Uważamy bowiem, że jest to interpretacja bardzo upraszczająca i to przesądza o jej nieprzydatności.

Przedstawiając nasze próby wyjaśnień, rozpoczniemy od wskazania na polaryzację postaw politycznych jako na jedną z możliwych przyczyn wzrostu odpowiedzi niezdecydowanych. Jak pamiętamy, w 1981 r. poglądy badanych w kwestiach politycznych były bardziej spójne niż w roku 1980. Wynik ten nie pozostaje w sprzeczności ze wzrostem liczby osób niezdecydowanych, jeśli przyjmiemy hipotetycznie, iż miał miejsce następujący, dwukierunkowy proces: z jednej strony, osoby, które miały zdecydowany sąd w sprawach politycznych w ciągu roku, mogły stać się jeszcze bardziej konsekwentne w swych poglądach. Innymi słowy: doświadczenia zdobyte w ciągu roku, wpłynęły na to, że w 1981 r. stało się mniej prawdopodobne, iż ktoś np. będzie akceptował zarówno zwiększenia roli Kościoła, jak i PZPR. Z drugiej

strony, mamy równocześnie do czynienia ze wzrostem odsetka osób niezdecydowanych. W sumie, obraz tego dwukierunkowego procesu zdaje się dość dobrze pasować do pejzażu dyskusji politycznej, podczas której poglądy pewnych grup ulegają krystalizacji, zwiększa się społeczna samoświadomość i jednocześnie wzrasta liczebnie grupa osób niezdecydowanych, nie potrafiących (bądź nie chcących) zająć stanowisko w sporze pomiędzy coraz bardziej wykrystalizowanymi i wykluczającymi się koncepcjami. O ile bowiem pod koniec 1980 r. zdawało się, że jest jeszcze bardzo wiele otwartych możliwości, o tyle w rok później dyskusja była już bardziej sporem pomiędzy dwoma spolaryzowanymi stanowiskami. Zarówno więc poglądy zwolenników głębokich reform, jak i obrońców istniejącego stanu stały się zarazem bardziej spójne wewnątrz i odległe od siebie. W pozostałej luce – próżni pomiędzy tymi dwoma spolaryzowanymi grupami poglądów – zaczęła być wówczas coraz bardziej widoczna grupa osób niezdecydowanych, którą, używając publicystycznego określenia, można by było nazwać „grupą centrum”.

Drugie wyjaśnienie licznej obecności osób niezdecydowanych odwoływałoby się do społecznych doświadczeń i prób konfrontacji demokratycznych haseł ze skomplikowaną praktyką polityczną w ciągu roku od jesieni 1980 do jesieni 1981. W tym okresie wiele haseł głoszonych bezpośrednio po Sierpniu 80 próbowano przyoblekać w prawne i organizacyjne formy rozstrzygnięć praktycznych. Te często dramatyczne próby realizacji szczytnych haseł mogły uświadomić trudność i skomplikowanie pewnych nowych instytucji (np. samorządność). O ile więc jesienią 1980 r. reagowano na hasło, o tyle w rok później reakcja, czyli wybór odpowiedzi, była już bardziej zdeterminowana przez niełatwy okres doświadczeń we wdrażaniu tych haseł. Dlatego też więcej osób nie wyrażało zdecydowanego sądu.

Wyjaśnienie trzecie polegałoby na wskazaniu pewnych ograniczeń ankiety jako narzędzia do badania postaw politycznych w okresie szczególnego natężenia

publicznej dyskusji na tematy zasad organizacji społeczeństwa. Ankieta, dająca z natury rzeczy do wyboru dość proste warianty odpowiedzi (szczególnie w masowym badaniu sondażowym), dość wiernie odbija wizje stereotypowe. Z trudem mieszczą się w niej konstrukcje bardziej skomplikowane. Być może, przynajmniej część osób z frakcji „milczącej mniejszości” miała bardziej zdecydowany stosunek do innych wariantów odpowiedzi, niż te, które były zawarte w ankiecie.

2. Sposób sprawowania władzy a zróżnicowanie społeczne

2.1. Wizje porządku politycznego

Omawiając stosunek badanych do zasad sprawowania władzy, zwrócimy uwagę na główne linie podziału, próbując określić strony społecznego konfliktu. Interesujące będzie też to, czy linie podziałów politycznych pokrywają się z liniami podziałów społecznych. Chodzi o to, czy pewne typy poglądów dają się przyporządkować tradycyjnie wyróżnianym w badaniach socjologicznych kategoriom społeczno-zawodowym. Być może, jest tak, że linie podziałów politycznych wcale nie biegną zgodnie z owymi tradycyjnymi schematami strukturalizacji społeczeństwa. Mogą tworzyć się nowe międzygrupowe sojusze, prawdopodobnie też pewne tradycyjne zmienne metryczkowe (np. grupy społeczno-zawodowe, przynależność partyjna) tracą zdolność wyjaśniającą i zaczynają grać rolę jakieś nowe cechy społecznego położenia, a raczej pewne kombinacje – syndromy – owych cech.

W 1981 r. pytanie zamieszczone w ankiecie zostało zbudowane tak, że w zasadzie wszystkie elementy „policentryczne” miały swe symetryczne odwzorowania w modelu monocentrycznym. Nie będziemy więc omawiać obu tych modeli oddzielnie, gdyż praktycznie rzecz biorąc oznaczałoby to powtarzanie tych samych wniosków, choć zdarzyć się tu mogą wyjątki polegające na tym, że niektóre grupy najsilniej popierające dany element policentryczny, wcale nie muszą popierać

jednocześnie najslabiej „symetrycznego” elementu monocentrycznego. Wyjątki takie będziemy prezentować oddzielnie.

Jeden z ważniejszych elementów modeli sprawowania władzy, tj. stosunek do umocnienia lub ograniczenia roli PZPR w sprawowaniu władzy, był oceniany w zasadzie podobnie przez poszczególne grupy zawodowe. I tak, wzmocnienie roli PZPR specjaliści z wyższym wykształceniem popierali w 25,6%, a pracownicy biurowi, rolnicy i niepracujący w przedziale 15–17%. Wyraźnie najslabiej popierali ten pogląd rolnicy. Generalnie jednak w całej próbie była zdecydowana przewaga zwolenników poglądu o ograniczeniu roli PZPR w sprawowaniu władzy i stąd zróżnicowanie tego sądu nie było zbyt duże.

Zwrócić natomiast warto uwagę na fakt, że wraz z obniżeniem pozycji społecznej wyraźnie wzrasta liczba osób niezdecydowanych w tej, podobnie jak i innych kwestiach politycznych. I tak, wybierających „trudno powiedzieć” było wśród specjalistów z wyższym wykształceniem 9,2%, a wśród niepracujących aż 29,2% (przy pytaniu o ograniczenie roli partii). Co ciekawe, wśród specjalistów z wyższym wykształceniem było w porównaniu z innymi grupami zarówno bardzo dużo zwolenników poglądu o ograniczeniu roli partii (65%), jak i przeciwników tego poglądu (25,8%). Tak więc, zdecydowanie ich poglądów nie przejawiało się w poparciu odpowiedzi mono- lub policentrycznej, lecz w spolaryzowaniu stanowisk. Podobnie wpływa wykształcenie na odpowiedzi na pytanie o rolę partii. Wśród osób z wykształceniem podstawowym było 56% zwolenników ograniczania roli PZPR, a wśród osób z wyższym wykształceniem blisko 69%. Jednakże wśród osób z wykształceniem podstawowym było 16,6% zwolenników umocnienia roli partii, a wśród osób z wyższym wykształceniem było ich już 22,4%.

Biorąc pod uwagę wcześniej stwierdzony fakt dużej liczby osób niezdecydowanych w niższych klasach, można by stawiać hipotezę, iż granica konfliktu politycznego nie musi przebiegać „w poprzek” struktury społecznej – oddzielając grupy „niższe”

od „wyższych”, lecz może przebiegać wzdłuż grup na wyższych szczeblach drabiny społecznej polaryzując je, natomiast na niższych może być trudniej identyfikowana. Tak więc, na podstawie analizy wpływu przynależności społeczno-zawodowej badanych na odpowiedzi na pytania o model władzy bardzo trudno jest stawiać tezę o tym, że granica konfliktu przebiegała wzdłuż tradycyjnie wyróżnianych w empirycznej socjologii grup społeczno-zawodowych. Są pomiędzy nimi pewne różnice, lecz trudno byłoby sytuować na granicy pomiędzy tymi grupami poważny konflikt klasowy. Szukając więc innych możliwych źródeł zróżnicowania poglądów politycznych zwrócimy uwagę na przynależność partyjną.

Zgodnie z oczekiwaniami, należący do PZPR najsilniej popierali pogląd o umocnieniu roli PZPR (48,8%), następnie członkowie ZSL i SD (22,6%), a najslabiej bezpartyjni (tylko 16,8% zwolenników, $p \leq 0,001$, $V = 0,19$). Ta zależność jest bardzo zbliżona do zależności odnotowanej w 1980 r. Zwróćmy jednak dokładniej uwagę na odpowiedzi członków PZPR. Było wśród nich najmniej osób niezdecydowanych (11%, a wśród bezpartyjnych 23,7%). Z kolei w pytaniu o ograniczenie roli partii obraz wygląda następująco:

Tabela 9. Ograniczenie roli partii w sprawowaniu władzy w opinii członków różnych organizacji politycznych i bezpartyjnych (w %)

Przynależność partyjna	Stosunek do ograniczenia roli partii			N
	tak	nie	trudno powiedzieć	
Bezpartyjni	62,0	16,2	21,9	1634
PZPR	46,0	46,4	7,7	209
ZSL i SD	60,0	20,0	20,0	30

$p \leq 0,001$, $V = 0,19$

Ogólny wynik jest zbliżony, ale chyba najciekawsze jest bardzo duże zróżnicowanie odpowiedzi wyrażających niezde-

cydowanie. Wśród bezpartyjnych i członków ZSL i SD było ich blisko trzykrotnie więcej niż wśród członków PZPR. Zauważmy też, że ten brak zdecydowania wśród osób partyjnych nie zaowocował jakimś wyraźnym przesunięciem w stronę zwolenników lub przeciwników poglądu o ograniczeniu roli PZPR w sprawowaniu władzy: efektem było bowiem znaczne spolaryzowanie wśród partyjnych. Partyjni respondenci przy pytaniu o kluczową, z punktu widzenia ich organizacji, sprawę byli najbardziej spolaryzowani: dokładnie tyle samo wśród nich, co przeciwnych temu pogładowi, uważało, że partia winna ograniczyć swą rolę w sprawowaniu władzy. Hipoteza o znacznej polaryzacji odpowiedzi członków partii na pytania o model sprawowania władzy potwierdza się także przy analizie wyników dotyczących stosunku do wprowadzenia pełnej samorządności i wzmocnienia centralnego planowania. Wśród członków PZPR było bowiem najwięcej zwolenników umocnienia centralnego planowania (29% w porównaniu do 18,5% wśród bezpartyjnych i 16,2% wśród członków ZSL i SD), jak i najwięcej przeciwników, (63,4% – PZPR i 58% wśród bezpartyjnych i członków ZSL i SD, $p \leq 0,001$, $V = 0,10$). Także samorządności członkowie PZPR udzielali najsilniejszego poparcia, lecz też wśród nich było najwięcej przeciwników tej idei.

Tak więc przynależność do PZPR nie wyjaśnia całości zróżnicowania poglądów politycznych członków tej organizacji. Członków PZPR cechował duży stopień polaryzacji stanowisk. Choć w przypadku pewnych poglądów (np. wzmocnienie roli PZPR) przynależność do partii w dużym stopniu determinuje wyniki, to jednak nie można, na podstawie dotychczasowej analizy danych, stawiać tezy o granicy między partyjnymi a bezpartyjnymi jako o najważniejszej linii podziału politycznego.

Podobnie trudno uczynić to na podstawie analizy wpływu takiej zmiennej jak stanowisko, chociaż generalnie osoby na stanowiskach kierowniczych były bardziej „monocentryczne” w swych poglądach niż osoby nie zajmujące tych stanowisk.

I tak, np. pogląd o umocnieniu roli PZPR był popierany przez 33,8% członków niższej klasy kierowniczej, przez 31,4% „wyższych” kierowników i tylko przez 18,4% niekierowników ($p \leq 0,001$). Natomiast przy pytaniach o inne elementy modelu sprawowania władzy sytuacja nie jest już tak jednoznaczna. Oto np. niższy szczebel kierowniczy, który najbardziej popierał wzmocnienie roli PZPR – jednocześnie najsilniej akceptował samorządność (91%), gdy osoby nie będące kierownikami popierały pogląd o pełnej samorządności w 80,1% ($p \leq 0,001$). Różnice te nie są zbyt wysokie, ale wskazują na niejednoznaczny charakter wpływu zajmowanego stanowiska na stosunek do modeli sprawowania władzy.

Co ciekawe, wśród wyższej kadry kierowniczej było najwięcej przeciwników zasady pełnej samorządności, jak i też wcale nie najmniej zwolenników tej zasady w porównaniu z innymi grupami. Może to więc wskazywać na pewną polaryzację wyższej kadry kierowniczej. Jednakże przy analizach stosunku do samorządności nie są najbardziej istotne niewielkie różnice w poparciu tej zasady przez różne grupy. Najważniejsze jest to, że samorządność była popierana generalnie bardzo silnie przez wszystkie grupy: kierowników i niekierowników, partyjnych i bezpartyjnych, członków „Solidarności” i członków związków branżowych (przez tych ostatnich, co prawda, najslabiej). Nie było to więc hasło, którego wywołanie polaryzuje opinię i ujawnia oś konfliktu. Przeciwnie, wydaje się, że jest to hasło – czy też instytucja – o którą skłonne były zabiegać wszystkie strony konfliktu. Można więc stawiać tezę, że na jesieni 1981 r. każda ze stron uwikłanych w społeczny konflikt skłonna była postrzegać instytucje samorządności pracowniczey jako platformę artykulacji swych interesów. Funkcjonujący samorząd mógłby więc stać się jednym z mechanizmów instytucjonalizowania i negocjowania tych rozbieżnych interesów, skoro wszyscy udzielają mu poparcia.

Silny wpływ na wybór modeli porządku politycznego wywiera przynależność związkowa. Wydaje się więc, że to

właśnie struktury związkowe – a precyzyjnie wybór jednej z dwóch typów organizacji związkowej (branżowe lub „Solidarność”) – był mocno powiązany z żywionymi przekonania-
mi politycznymi. Widać tu wyraźny kierunek zależności: członkowie „Solidarności” byli zdecydowanie najbardziej „poli-
centryczni”, a członkowie związków branżowych stosun-
kowo najsilniej akceptowali model monocentryczny. Osoby
nie należące do związków sytuowały się zazwyczaj blisko
członków „Solidarności”. Spójrzmy na tabelę 10 prezentującą
dane na temat stosunku do umocnienia roli PZPR w korelacji
z przynależnością związkową.

Tabela 10. Stosunek do zasady „umocnienia roli partii w sprawowaniu
władzy” w grupach przynależności związkowej (w%)

Przynależność związkowa	Stosunek do umocnienia roli partii			N
	popiera	odrzuca	trudno powiedzieć	
Osoby nie należące	17,6	52,4	30,0	884
NSZZ „Solidarność”	18,0	67,7	14,2	653
Branżowe związki zawodowe	41,3	40,0	18,8	160
Inne pracownicze (w tym autonomiczne)	25,0	57,1	17,9	84
NSZZ „Solidarność” RI i inne solidarności wiejskie	9,0	80,4	10,7	56
ZZK i OR i inne wiejskie	48,2	31,0	20,7	29

$p \leq 0,001$, $V = 0,15$

Widać, że różnice są duże – np. tylko 18% członków „Solidarności” chciałoby umocnienia roli PZPR, a wśród członków branżowych związków zawodowych odsetek ten wynosił aż 41,3%. Porównanie tych wyników z danymi z 1980 r. ukazuje, że zarówno wśród członków „Solidarno-
ści” pracowniczej, jak i wśród osób nie należących do
żadnych związków spadł odsetek osób popierających zasadę

umocnienia roli PZPR w sprawowaniu władzy. I tak, jeśli jako 100% przyjąć osoby udzielające zdecydowanych odpowiedzi (tzn. bez „trudno powiedzieć”), wówczas widać, że spadek poparcia tej zasady zaznaczył się wśród członków wszystkich związków zawodowych, najniższy jest on w przypadku innych związków zawodowych (tab. 11). Zauważmy też, że różnice poglądów pomiędzy członkami „Solidarności” a członkami innych związków były w 1981 r. zbliżone do różnic odnotowanych w 1980 r. Wynika z tego, że wszystkie grupy w podobnym stopniu osłabiły swe poparcie dla PZPR. W świetle tych wyników nie jest więc prawdziwa argumentacja, że w ciągu roku, jaki minął od jesieni 1980 do jesieni 1981 r., tylko „Solidarność” radykalizowała swoje stanowisko. Osłabienie poparcia dla PZPR było bowiem identyczne wśród osób nie należących do związków, występowało także na zbliżonym poziomie – nieco tylko słabiej – wśród członków związków.

Przynależność do związku zawodowego wpływa także na wybór innych elementów dotyczących modeli sprawowania władzy. Członkowie „Solidarności” częściej niż osoby należące do branżowych związków akceptowali zasadę zwiększenia udziału Kościoła w życiu publicznym narodu, nieco częściej popierali też samorządność i rzadziej niż „branżowcy” akceptowali zasadę centralnego planowania. Zależności te są statystycznie istotne. Tak więc – wedle przyjętej tu konsekwencji terminologicznej – powiedzielibyśmy, że policentryczny model sprawowania władzy cieszył się największym poparciem wśród członków „Solidarności”. Zwróćmy ponadto uwagę na fakt, iż najwyższym stopniem akceptacji modelu policentrycznego charakteryzowali się członkowie „Solidarności Rolników Indywidualnych” i „Solidarności Wiejskiej”. Choć prawomocność tego wyniku obniża nieco bardzo mała liczebność członków tych związków (56 osób), to jednak wymowna jest konsekwencja i radykalizm tych poglądów.

Tabela 11. Zmiany stosunku do zasady „umocnienia roli partii w sprawowaniu władzy” w latach 1980 i 1981 według przynależności związkowej (w %)

Przynależność związkowa	Rok	Stosunek do umocnienia roli partii:	
		popiera	odrzuca
Osoby nie należące do związków	1980	34	66
	1981	25	75
NSZZ „Solidarność”	1980	32	68
	1981	21	79
Inne związki zawodowe ^a	1980	50	50
	1981	44	56

^a W celu zapewnienia porównywalności tej kategorii z rokiem 1980, z danych na rok 1981 wyłączyliśmy w tym przypadku „Solidarność RI” i „Solidarność Wiejską”. Kategoria ta obejmuje więc członków związków branżowych, autonomicznych i innych pracowniczych.

W sumie, podobnie jak w 1980 r., można postawić tezę, że w kwestiach politycznych poglądy członków „Solidarności” (obu – pracowniczej i wiejskiej) były mocno zbliżone do poglądów osób nie należących do związków, lecz bardzo odległe od poglądów członków związków branżowych. Jest to więc, z jednej strony, przytłaczająca część badanych („Solidarność” + nie należący) mocno akceptująca pluralizm i – z drugiej strony – niewielka grupa członków związków branżowych, którzy choć przechylali się na stronę poglądów monocentrycznych, to jednak byli wyraźnie spolaryzowani wewnątrz.

Szukając innych źródeł różnicowania poglądów politycznych, zwróćmy uwagę na wiek badanych. Istotnie można zauważyć, że osoby młode (19–34 lata) były stosunkowo najbardziej „policentryczne”, przy czym zależności nie występują tu we wszystkich elementach modeli sprawowania władzy i nie są zbyt silne. Jedynym wyjątkiem była kwestia samorządności, która była popierana aż przez 86,8% osób o wieku 19–34 lata i „tylko” przez 67,7% badanych w wieku

55–80 lat. Nie oznacza to, że najstarsi respondenci byli tym samym najczęściej przeciwni samorządności – po prostu było wśród nich najwięcej osób niezdecydowanych (26,1% w porównaniu do 7,1% wśród najmłodszej grupy). Trudno jednakże na podstawie tych różnic stawiać tezę o pokoleniowym charakterze konfliktu politycznego.

Również miejsce zamieszkania praktycznie nie wywiera wpływu np. na stosunek do roli PZPR, stosunek do Kościoła, stosunek do samorządności czy centralnego planowania. Oczekiwany i często przepowiadany konflikt wieś–miasto może być więc wyłącznie konfliktem na tle różnicy interesów ekonomicznych, a nie wokół odmiennych koncepcji porządku politycznego. Także aktywność zawodowa nie różnicuje zbyt wiele poglądów politycznych. Generalnie rzecz biorąc, niepracujący byli częściej niezdecydowani niż pracujący i tu występują największe różnice. Poza tym pracujący nieco częściej akceptują pełną samorządność i ograniczenie roli PZPR niż niepracujący. Różnice te są jednak niewielkie.

Dość silny wpływ na prezentowane poglądy polityczne wywiera deklarowany stosunek do religii. I tak, zasadę umocnienia roli partii w sprawowaniu władzy popierało tylko 17,8% wierzących, lecz zarazem blisko 40% osób niewierzących ($V = 0,12$, $p \leq 0,001$). Poza tym, co już jest oczywiste, deklaracja wiary wiąże się z poparciem poglądu o zwiększeniu roli Kościoła ($V = 0,20$).

Powróćmy więc do podstawowego pytania postawionego na początku tej części rozważań. Jak, w świetle wyników badań, można lokować granicę podziału pomiędzy zwolennikami porządku monocentrycznego a zwolennikami przemian idących w kierunku ładu politycznego? Badani byli bardzo jednomyślni w swej akceptacji policentryzmu. Jednocześnie tradycyjnie wyróżniane kategorie społeczno-zawodowe nie pokrywają się z kategoriami poglądów policentrycznych. Granica przebiegała więc inaczej. Stosunkowo najczęściej do zlokalizowania tej granicy wnosi odmiennosć poglądów od-

notowana między członkami „Solidarności” a „branżowcami”, użyteczne także są do pewnego stopnia takie zmienne, jak stanowisko czy przynależność partyjna.

Wydaje się, że wśród kombinacji i czynników organizacyjnych (związki, partia, stanowisko), a nie wśród cech ściśle społeczno-zawodowych można szukać determinantów postaw politycznych. Największe różnice poglądów byłyby więc może między kategoriami charakteryzowanymi ze względu na pewien układ pozycji w strukturze instytucjonalnej – np. między partyjnymi członkami branżowych związków na kierowniczych stanowiskach z jednej strony, a bezpartyjnymi członkami „Solidarności” nie pełniącymi kierowniczych funkcji – z drugiej. Nie byłyby to natomiast różnice poglądów pomiędzy kategoriami wyróżnianymi w strukturze społecznej w wąskim sensie. Tak więc miejscem przejawiania się grupowych (klasowych?) interesów politycznych była by raczej instytucjonalna struktura społeczeństwa, a nie kategorie społeczno-zawodowe.

Powstaje problem, czy na podstawie czynników determinujących zróżnicowanie postaw politycznych można wnioskować o determinantach zachowań w konflikcie politycznym. Wnioskowanie takie jest, naszym zdaniem, obarczone ryzykiem błędu, jeśli przeprowadza się je automatycznie. Rozpatrzmy to na konkretnym przykładzie. Jak pisaliśmy, bardzo duże różnice poglądów występowały pomiędzy członkami branżowych związków zawodowych a członkami „Solidarności”. Jednakże byłby absolutnie nieuprawniony i nieprawidłowy wniosek, że główna linia konfliktu politycznego przebiega pomiędzy tymi dwoma typami struktur związkowych. Społeczeństwo, w tym jego część zrzeszona w „Solidarności”, było jedną stroną konfliktu, którego drugą stroną nie byli „branżowcy”, lecz władza. Natomiast członkowie branżowych związków zawodowych byli identyfikowani z aparatem sprawującym władzę w wyniku jego działalności przed 1980 r. i polityki prowadzonej po Sierpniu 80.

Powyższe wnioski, w świetle wyników dotychczasowych analiz, traktujemy tylko jako hipotezę, którą postaramy się zilustrować w dalszych rozważaniach. Tak generalnej hipotezy o roli instytucjonalnych czynników różnicowań społecznych – nie jesteśmy w stanie zweryfikować na podstawie posiadanego materiału. Możemy natomiast przedstawić liczne empiryczne ilustracje, które mogą służyć uczynieniu tej hipotezy bardziej prawdopodobną. Twierdzenie, iż tzw. kategorie społeczno-zawodowe nie są szczególnie istotnym czynnikiem określającym postawy wobec porządku politycznego może być częściowo udowodnione. Jeśli wpływ przynależności związkowej poddamy kontroli, to znika istotna dla całej próby zależność między kategoriami społeczno-zawodowymi a stosunkiem do poglądu o ograniczeniu roli partii w sprawowaniu władzy. Jest ona wówczas nieistotna statystycznie zarówno wśród członków „Solidarności”, jak i branżowych oraz innych związków zawodowych. Jednocześnie zaś pojawiają się pewne zależności w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych między akceptacją tego poglądu a przynależnością związkową.

I tak, wśród specjalistów z wyższym wykształceniem będących członkami „Solidarności” było 76,2% zwolenników ograniczenia roli partii i 17,5% przeciwników, a wśród członków tej samej grupy, ale należących do związków branżowych było 65% zwolenników ograniczenia roli PZPR i 30% przeciwników. We wstępie do tej części badań stawialiśmy tezę, iż specjaliści z wyższym wykształceniem byli grupą wewnątrznie spolaryzowaną, jeśli chodzi o stosunek do ograniczenia roli PZPR, bowiem zarówno silnie popierali, jak i silnie odrzucali ten pogląd. Wprowadzenie do analizy trzeciej zmiennej, tj. przynależności związkowej, nieco osłabia tę polaryzację: członkowie „Solidarności” – specjaliści z wyższym wykształceniem nie byli bardziej jednomyślni w swych poglądach. Być może, wprowadzenie do analizy następnych zmiennych, np. stanowiska i przynależności partyjnej, pozwoliłoby jeszcze bardziej wyjaśnić różnicowania poglądów członków tej grupy, ale nie pozwala na to liczebność tej kategorii w założonej próbie.

Interesujących danych dostarcza także spojżenie na łączny wpływ zajmowanego stanowiska i przynależności związkowej na stosunek do poglądu o wzmocnieniu roli partii w sprawowaniu władzy.

Tabela 12. Zależność między zajmowanym stanowiskiem a stosunkiem do poglądu o „umocnieniu roli partii w sprawowaniu władzy” w grupach przynależności związkowej (w %)

Przynależność związkowa	Stosunek do umocnienia roli partii				Zależność
	stanowisko	popiera	odrzuca	N ^a	
Nie należący do związków	Kierownicy	46,9	53,1	32	istotna $p \leq 0,01$ $V = 0,15$
	Niekierownicy	22,5	77,5	338	
„Solidarność” ^b	Kierownicy	25,3	74,7	146	nieistotna
	Niekierownicy	18,5	81,5	422	
Branżowe związki ^c	Kierownicy	60,0	40,0	40	nieistotna
	Niekierownicy	45,8	54,2	72	

^a N = 100% odpowiedzi „trudno powiedzieć” i brak danych

^b Solidarność pracownicza, Solidarność RI i inne Solidarności Wiejskie razem

^c Branżowe pracownicze i ZZKiOR.

Tabela 13. Zależność pomiędzy stanowiskiem a stosunkiem do poglądu o „umocnieniu roli partii w sprawowaniu władzy” w całej próbie i w wybranych grupach przynależności związkowej (w %)

Stanowisko i przynależność związkowa	Stosunek do umocnienia roli partii			Związek
	popiera	odrzuca	N ^a	
Kierownicy w całej próbie	36,3	63,7	234	$p \leq 0,001$
Niekierownicy w całej próbie	23,1	76,9	874	$V = 0,12$
Kierownicy-członkowie związków branżowych	60,0	40,0	40	$p \leq 0,001$ $V = 0,27$
	60,0	40,0	40	
Niekierownicy-członkowie „Solidarności”	18,5	81,5	422	

^a Bez „trudno powiedzieć” i braku danych

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 12, stwierdzona zależność utrzymuje się tylko wśród osób nie należących do żadnego związku zawodowego. Natomiast już zarówno wśród członków „Solidarności”, jak i branżowych związków zawodowych przestaje być istotne, czy jest się kierownikiem, czy też nie, jeśli chodzi o umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy. Co prawda, wśród członków związków branżowych jest pewna różnica w poglądach kierowników i niekierowników, nie jest ona jednak statystycznie istotna. Zauważmy jednocześnie, że istnieją bardzo duże różnice pomiędzy poglądami następujących dwóch grup: kierownikami i członkami branżowych związków, którzy w 60% popierali umocnienie roli partii oraz niekierownikami, członkami „Solidarności”, którzy popierali ten pogląd tylko w 18,5%. Te dwie grupy wyznaczały więc dwa krańce postaw politycznych. Różnica między poglądami tych grup jest istotna ($p \leq 0,001$, $V = 0,27$). Dodajmy, że ogółem pomiędzy kierownikami a niekierownikami nie było tak silnej różnicy (por. tab. 13).

Można stawiać więc tezę, że główną rolę odgrywała tu przynależność związkowa, która była „odpowiedzialna” za zależność pomiędzy pozycją w organizacji a popieraniem poglądu o umocnieniu roli partii. Jednocześnie można stawiać też tezę drugą, iż łączna kombinacja kierowniczej pozycji w organizacji i członkostwa w branżowych związkach bardzo zwiększa szansę akceptacji wzmocnienia roli PZPR, a łączna kombinacja pozycji niekierowniczej i członkostwa w „Solidarności” czyni akceptację tej zasady mało prawdopodobną³. W podobny sposób „dodaje się” wpływ przynależności partyjnej i związkowej.

Okazuje się, że różnice w stosunku do poglądu o umocnieniu roli partii były największe między członkami PZPR i „branżowcami” z jednej strony, a nie należącymi do PZPR

³ Por. L. Kolarska, A. Rychard: *Wizje ładu społecznego*. W: *Polacy 80. Wyniki badania ankietowego*. Oprac. W. Adamski i in. Warszawa: IFIS PAN, 1981, s. 118.

członkami „Solidarności” – z drugiej. Łączny wpływ tych dwu zmiennych organizacyjnych jest nieco silniejszy ($V = 0,30$) niż wpływ przynależności związkowej ($V = 0,28$) i przynależności partyjnej ($V = 0,25$) analizowanych oddzielnie (por. tab. 14). Jednakże, jak widać, ten łączny wpływ jest tylko niewiele większy niż wpływ obu tych zmiennych analizowanych oddzielnie, co wynika zapewne ze związków pomiędzy tymi zmiennymi.

Z ostatnich rozważań można więc wysnuć wniosek, iż kluczowe znaczenie dla określenia linii rozgraniczającej krańce postaw politycznych miała przynależność związkowa i partyjna, a także – choć w mniejszym stopniu – zajmowane stanowisko.

Tabela 14. Poparcie poglądu o „umocnieniu roli partii w sprawowaniu władzy” w zależności od przynależności partyjnej i związkowej^a (w %)

Przynależność partyjna i związkowa	Stosunek do umocnienia roli partii			Zależność
	tak	nie	N ^b	
Członkowie PZPR	54,8	45,2	186	$p \leq 0,001$ $V = 0,25$
Nie należący do PZPR	22,0	78,0	1267	
Członkowie branżowych związków	51,7	48,3	143	$p \leq 0,001$
Członkowie „Solidarności”	20,2	79,8	610	$V = 0,28$
Członkowie PZPR i branżowych związków	61,5	38,5	52	$p \leq 0,001$
Nie należący do PZPR członkowie „Solidarności”	17,5	82,5	538	$V = 0,30$

^a Grupowanie związków jak w tabeli 12.

^b Bez „trudno powiedzieć” i brak danych.

2.2. Konkretyzacja zasad politycznych: typy pożądaney władzy

Aby dokładniej poznać typy pożądaney władzy w opinii różnych grup, poddamy analizie pytanie 19 ankiety na temat czterech możliwych typów władzy: 1) scentralizowana plus kierownicza rola PZPR, 2) scentralizowana z kierowniczą rolą

PZPR, 3) zdecentralizowana z kierowniczą rolą PZPR, 4) zdecentralizowana, bez kierowniczej roli PZPR, oparta na zasadzie różnych sił społecznych. Jak pisaliśmy wcześniej, w całej próbie najwięcej popularności zyskał wariant, który nazywamy „pełną decentralizacją”. Oprócz tego wariantu skupimy się teraz na dwóch kolejnych wariantach, tj. tym, który proponujemy nazwać „wariantem *status quo*”, oraz tym, który nazwiemy „wariantem bezpartyjnego monocentryzmu”. Okazuje się, że warianty te mają różnych zwolenników.

Wariant *status quo*, czyli władzy scentralizowanej z kierowniczą rolą PZPR, był w zasadzie jednakowo słabo popierany przez wszystkie grupy społeczno-zawodowe. Największe różnice, choć i tak bardzo niewielkie, występowały tu między specjalistami z wyższym wykształceniem, robotnikami wykwalifikowanymi i pracownikami biurowymi, którzy popierali ten wariant najsilniej (10–11%), a robotnikami niewykwalifikowanymi, pracownikami fizyczno-umysłowymi i specjalistami ze średnim wykształceniem, którzy popierali go najsilniej (16–19%) w porównaniu do innych grup. Różnice te są jednak nieistotne statystycznie. Warto jednakże zwrócić tu uwagę na bliskość poglądów klas najniższych (robotnicy niewykwalifikowani) i specjalistów ze średnim wykształceniem. Być może głębsze studia pozwoliłyby tu wychwycić jakieś nowe linie sojuszy sił reformatorskich i sojuszy międzygrupowych w obronie *ancien régime*'u. Na podstawie istniejących różnic nie można hipotezy takiej zweryfikować, co najwyżej można ją ostrożnie stawiać.

Z kolei wariant „bezparyjnego monocentryzmu” był już nieco bardziej różnorodnie oceniany przez poszczególne kategorie społeczno-zawodowe. Najsilniejszego poparcia udzielali mu specjaliści z wyższym wykształceniem (29,2%), najsłabszego zaś robotnicy wykwalifikowani (13%) i osoby niepracujące (14,8%). Zwróćmy jednak uwagę na to, że specjaliści z wyższym wykształceniem byli w ogóle jedyną grupą, która wybiera ten wariant najczęściej wśród wszystkich innych możliwości. Co ciekawe, pogląd o potrzebie władzy

silnej i scentralizowanej, ale bez udziału PZPR, był też zdecydowanie częściej akceptowany w wyższych grupach wykształcenia (wybiera go 17,7% wśród respondentów z wykształceniem podstawowym i 30,9% wśród osób z wykształceniem wyższym). Obserwacja ta przeczy potocznemu przekonaniu, iż to raczej grupy niższych szczebli drabiny społecznej oczekują władzy silnej. Wydaje się, że kombinacja dwu cech: braku kierowniczej roli PZPR i scentralizowania systemu była dla klas wyższych rozwiązaniem pozwalającym realizować ich aspiracje, choć także był wśród nich popularny wariant pełnej decentralizacji.

Generalnie, wariant pełnej decentralizacji – był najbardziej popularny wśród wszystkich grup, z tym, że właśnie wśród specjalistów z wyższym wykształceniem był on praktycznie tak samo popularny, jak wariant władzy silnej, ale bez kierownictwa PZPR. Interesująca jest tu różnica poglądów między specjalistami z wyższym wykształceniem a wszystkimi innymi grupami, które jako najpopularniejszy wybierają tylko wariant pełnej decentralizacji. Prześledzimy to na przykładzie porównania poglądów specjalistów z wyższym wykształceniem z poglądami robotników (wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych) (por. tab. 15).

Tabela 15. Pożądana władza w opinii wybranych grup społeczno-zawodowych (w %)

Kategorie społeczno-zawodowe	Pożądaný typ władzy			N ^a
	władza scentralizowana + PZPR	władza scentralizowana bez PZPR w roli... kierowniczej	władza zdecentralizowana bez PZPR w roli... kierowniczej	
Specjaliści z wyższym wykształceniem	16,8	42,2	40,1	83
Robotnicy	20,3	29,2	50,5	281

^a Jako 100% potraktowano tu respondentów wybierających tylko te trzy warianty, stąd procenty różnią się od podanych w tekście.

Widać, że wspólna dla obu grup była niska popularność zasady opisującej *status quo*, a więc władzy scentralizowanej z kierowniczą rolą PZPR. Obydwie grupy były więc jednomyślne w tym, jakiej władzy nie chcą. Natomiast jako najbardziej pożądane widzą już odmienne rozwiązania: specjaliści z wyższym wykształceniem rozkładali równo swe sympatie dla władzy silnej bez PZPR i dla pełnej decentralizacji. Z kolei robotnicy zdecydowanie preferowali wariant pełnej decentralizacji (zależność dla tych grup przy rozważaniu tylko dwu różnicujących je wariantów jest istotna, $p \leq 0,05$, $V = 0,12$). Choć zależność ta jest słaba, to można chyba na jej podstawie sformułować hipotezę o dwóch koncepcjach zmian w systemie politycznym. Chodzi nam tu o odmienne widzenie owych zmian przez obie grupy, przy wspólnym dla nich odrzuceniu *status quo*, czyli scentralizowanej władzy politycznej z dominacją PZPR. Dla realizacji politycznych interesów i aspiracji robotników (praktycznie wszystkich grup poza specjalistami z wyższym wykształceniem) konieczny był, ich zdaniem, duży stopień decentralizacji systemu politycznego; nie wystarcza samo odrzucenie kierowniczej roli PZPR. Z kolei, dla artykułowania i realizowania interesów specjalistów z wyższym wykształceniem możliwe są dwa rozwiązania: zarówno pełna decentralizacja, jak i system scentralizowany, choć bez PZPR w kierowniczej roli. Być może, członkowie tej grupy żywili przekonanie, iż także w systemie scentralizowanym (byle bez dominacji PZPR) będą mogli wpływać na władzę, będą być może ją wręcz tworzyli. Znajdują się wszak na „wyższym” szczeblu pozycji społecznej, przeto centralizacja systemu im nie wadzi, skoro sami współtworzyłiby owo centrum, będące czymś w rodzaju „rządów merytokratycznych”.

Wydaje się więc, że przy bardziej szczegółowym analizowaniu pożądanego modelu politycznego pojawiają się pewne różnice grupowych interesów wśród kategorii społeczno-zawodowych. O ile poprzednio, przy analizie stosunku do ogólnych haseł politycznych, te różnice były bardzo niewielkie, o tyle

teraz możemy już przypuszczać, że poza wspólnym wszystkim kategoriom odrzuceniem dominacji PZPR w systemie politycznym były pewne zróżnicowania grupowych interesów, jeśli chodzi o stan pożądany.

Podobnie jak i przy poprzednich pytaniach o kwestie polityczne, także i tu widać silny wpływ deklaracji wiary na wybór pożadanego modelu władzy. Wariantem najbardziej popularnym wśród osób wierzących jest „pełna decentralizacja”, z kolei wśród osób niewierzących najbardziej akceptowany jest wariant *status quo* ($p \leq 0,001$, $V = 0,15$). Można więc stawiać hipotezę, że poza zmiennymi „organizacyjnymi”, także stosunek do religii dość silnie wiąże się z żywionymi przekonaniem politycznymi. Choć nie nazywamy tej zmiennej „organizacyjna”, to jednak można zastanowić się, czy także i w tym przypadku nie można mówić o jej instytucjonalnym „podtekście”, jeśli weźmie się pod uwagę wpływ Kościoła jako instytucji, a nie sam fakt jednostkowego wyboru światopoglądowego.

Szukając dalszych źródeł zróżnicowania wypada zwrócić uwagę na przynależność partyjną. Zgodnie z oczekiwaniami, wariant władzy silnej z PZPR w roli kierowniczej miał najwięcej zwolenników wśród członków PZPR (33,5%), a najmniej wśród bezpartyjnych (11,1%). Analogiczne są różnice w przypadku wariantu „bezpartyjnego monocentryzmu”: najczęściej wybierały go osoby bezpartyjne. Także ta grupa (oraz członkowie ZSL i SD) najczęściej wybierały wariant pełnej decentralizacji w porównaniu do innych grup ($p \leq 0,001$, $V = 0,20$).

Jeśli analizuje się wpływ pozycji w strukturze organizacyjnej, to widać, że zarówno kierownicy, jak i niekierownicy najczęściej wybierali pełną decentralizację. Z kolei, jeśli dokonana się takiego grupowania, aby w jednej kategorii znalazły się obydwa warianty, w których występuje PZPR, a w drugiej – obydwa warianty bez PZPR, to wówczas okaże się, że choć wszystkie grupy preferowały warianty bez PZPR, to najsilniejszego poparcia władzy z udziałem PZPR udzielała niższa kadra.

Wpływ przynależności związkowej na preferencje wobec typów pożądanej władzy ilustrują dane zawarte w tabeli 16.

Tabela 16. Pożądana władza w opinii członków różnych związków zawodowych^a (w %)

Przynależność związkowa	Pożądany typ władzy				N ^b
	scentralizo- wana + PZPR w roli... kierowniczej 1	scentralizo- wana bez PZPR w roli... kierowniczej 2	zdecentralizo- wana + PZPR w roli... kierowniczej 3	zdecentrali- zowana bez PZPR w roli... kierowniczej 4	
Osoby nie należące	17,0	26,6	13,1	43,3	624
„Solidarność”	13,3	27,0	11,2	48,5	608
Branżowe	35,2	20,1	20,1	24,5	159
Inne	22,6	24,2	17,7	35,5	62

$p \leq 0,001$, $V = 0,13$

^a Zasady grupowania związków jak w tabeli 12.

^b Bez „trudno powiedzieć”, „innych” i braku danych.

Podobnie jak w poprzednich pytaniach o preferowany model polityczny, tak i tu różniły się między sobą najbardziej poglądy członków „Solidarności” (oraz nie zrzeszonych) i branżowych związków i była to różnica silna. Branżowcy najsilniej akceptowali *status quo*, członkowie „Solidarności” zaś pełną decentralizację. Jeśli dokona się grupowania wariantów, wówczas okaże się, że branżowcy wybierali częściej od członków „Solidarności” zarówno wariant „partyjny” (kolumna 1 + 3), jak też wariant „centralizacyjny” (kolumny 1 + 2). Wśród członków branżowych związków zawodowych przeważa więc oczekiwanie silnej, scentralizowanej władzy, najchętniej z dominacją PZPR. Dodajmy na koniec, że jeszcze raz została potwierdzona obserwacja, iż to właśnie poglądy członków związków branżowych odbiegały mocno od poglądów większości, tzn. zarówno od poglądów członków „Solidarności”, osób do związków nie należących i członków innych związków.

Próbując zidentyfikować granicę oddzielającą przeciwstawne poglądy polityczne oraz próbując ilustrować hipotezę o roli czynników organizacyjnych w wyznaczaniu tej granicy, zwrócimy uwagę na łączny wpływ zajmowanego stanowiska i przynależności związkowej. Okazuje się, że wśród członków branżowych związków zawodowych wyższa kadra kierownicza i osoby nie będące kierownikami popierały pogląd o władzy silnej z kierowniczą rolą PZPR w 40%, przedstawiciele zaś niższej kadry kierowniczej będący członkami branżowych związków popierali ten pogląd aż w 81,8% ($p < 0,02$, $V = 0,25$). Widać więc, że obrońcy *status quo* lokowali się głównie wśród branżowców na niższych stanowiskach kierowniczych. Niewielkie liczebności wśród tak pogrupowanych członków związków branżowych powodują, iż dla lepszego wglądu we „współgranie” obu tych czynników – tj. stanowiska i przynależności związkowej – trzeba dokonać innych analiz. Ich wyniki prezentuje tabela 17.

W pytaniu o pożądaną władzę obserwujemy częściowo podobne tendencje, jak przy ogólnym pytaniu o umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy, omawianym wcześniej (por. s. 203). Ta stałość świadczyć może o stabilności poglądów badanych, pośrednio także o rzetelności uzyskanych wyników. Wśród członków „Solidarności” jest tu nieistotne, czy zajmuje się stanowisko kierownicze czy niekierownicze, analogicznie jak w pytaniu uprzednim. Podobnie także największe różnice występują pomiędzy kierownikami – członkami branżowych związków a niekierownikami, należącymi do „Solidarności”.

Odmierna jest natomiast sytuacja wśród członków branżowych związków: w ich przypadku nadal jest istotne (zależność stosunkowo silna) to, czy jest się kierownikiem, czy też nie. Sama przynależność do związku branżowego nie czyni więc postaw politycznych wspólnymi. Potwierdzają to także inne analizy, które przedstawiamy w tabeli 18.

Tabela 17. Pożądana władza w opinii członków wybranych związków na stanowiskach kierowniczych i niekierowniczych (w %)

Przynależność związkowa ^a	Stanowisko	Pożądany typ władzy		N ^b	Zależność
		PZPR w roli kierowniczej (scentralizowana i zdecentralizowana)	bez PZPR w roli kierowniczej (scentralizowana i zdecentralizowana)		
Cała próba	Kierownicy	39,7	60,3	229	$p \leq 0,001$
	Niekierownicy	26,1	73,9	872	$V = 0,12$
Nie należący do związków	Kierownicy	50,0	50,0	30	$p \leq 0,01$
	Niekierownicy	23,1	76,9	338	$V = 0,16$
„Solidarność”	Kierownicy	27,4	72,6	146	brak
	Niekierownicy	23,2	76,8	418	zależności
Związki branżowe	Kierownicy	70,3	29,7	37	$p \leq 0,05$
	Niekierownicy	48,0	52,0	75	$V = 0,19$

^a Grupowanie jak w tabeli 12.

^b Bez odpowiedzi „trudno powiedzieć”, „innych” i brak danych.

Jak wynika z tabeli 18, wśród członków związków branżowych zachodzą najsilniejsze zależności pomiędzy stosunkiem do kwestii politycznych, a także takimi zmiennymi, jak przynależność partyjna, społeczno-zawodowa czy też (por. tab. 17) – stanowisko. Wyniki te wskazują więc na znaczne spolaryzowanie polityczne wśród członków związków branżowych i na względną jednorodność w kwestiach politycznych wśród członków „Solidarności”. Wskazują one także na to, iż jedynie przynależność partyjna różnicuje poglądy członków „Solidarności” (a i to tylko w przypadku pytania o umocnienie roli partii).

Gdyby na koniec tej części raz jeszcze podjąć próbę lokalizacji granicy między respondentami dążącymi do zmian

Tabela 18. Zależność pomiędzy wybranymi poglądami politycznymi a cechami organizacyjnymi i społeczno-zawodowymi w grupach przynależności związkowej

Związek pomiędzy:	Wśród osób		
	nie należących	członków „Solidarności	członków związków branżowych
Pożądana władza a przynależność społeczno-zawodowa	$p \leq 0,001$ $V = 0,12$	brak związku	$p \leq 0,05$ $V = 0,25$
Poparcie dla umocnienia PZPR a przynależnością partyjną	$p \leq 0,001$ $V = 0,26$	$p < 0,0001$ $V = 0,16$	$p \leq 0,001$ $V = 0,29$
Poparciem dla samorządności a przynależnością partyjną	$p \leq 0,05$ $V = 0,09$	brak związku	$p \leq 0,05$ $V = 0,20$

a tymi, którzy bronią *status quo*, to wniosek byłby następujący: podstawowa linia podziału przebiega w 1981 r. pomiędzy osobami należącymi do związków branżowych i do PZPR, sprawującymi funkcje kierownicze, głównie niewierzącymi a „resztą” społeczeństwa. Tę „resztę” tworzyli zaś nie tylko członkowie „Solidarności” – była tu też część członków związków branżowych i pewna część członków partii, była wreszcie duża grupa osób nigdzie nie należących oraz osoby wierzące.

Nie była to więc różnica postaw pomiędzy dużymi grupami ludzi (np. partyjni–bezpartyjni, członkowie „Solidarności”–reszta), była to odmienność poglądów pomiędzy dwiema, bardzo różnymi co do wielkości zbiorowościami. Jedną z nich stanowiła niewielka grupa obrońców *status quo*, którą charakteryzowało zajmowanie pozycji w strukturach partyjnych, związków branżowych i pełnienie funkcji kierowniczych. Poglądy tak wydzielonej grupy zdają się w największym stopniu odbiegać od poglądów reszty badanych. Gdyby więc zastoso-

wać tu publicystyczne i nadużywane pojęcie „ekstremy”, to widać, że udokumentowane dane wskazywały na zupełnie inną lokalizację owej „ekstremy” niż przedstawiane w publicystyce.

Można przyjąć założenie, iż przynależność partyjna, zajmowane stanowisko i członkostwo w branżowych związkach zawodowych stanowią korelaty uczestnictwa we władzy (praktycznie jedyne, jakie moglibyśmy uchwycić w masowym badaniu sondażowym). Można więc interpretować wyniki naszych analiz jako pewne potwierdzenie tezy mówiącej, iż główna linia konfliktu politycznego przebiega pomiędzy instytucjami i grupami w systemie władzy a przeważającą częścią społeczeństwa.

3. System ekonomiczny a zróżnicowanie społeczne

W analizie postaw wobec porządku politycznego stwierdziliśmy, że miejsce w strukturze społeczno-zawodowej nie różnicuje ich zbyt silnie. Determinowały je przede wszystkim czynniki organizacyjne, takie jak przynależność związkowa, partyjna i zajmowane stanowisko. Główne linie podziału w społeczeństwie przebiegały pomiędzy grupami wyróżnionymi na podstawie kombinacji tych czynników instytucjonalnych.

Nasuwa się pytanie, jakie cechy badanych determinowały ich stosunek do porządku ekonomicznego? Czy linie podziału w społeczeństwie określone na podstawie stosunku do zasad ekonomicznych pokrywały się z liniami podziału określonymi na podstawie stosunku do porządku politycznego?

Stosunek do porządku ekonomicznego określony został na podstawie analizy zasad egalitarnych i efektywnościowych, oczekiwań wobec przyszłej reformy, stosunku do tworzenia przedsiębiorstw stanowiących wspólną własność państwa i kapitału zagranicznego oraz stosunku do własności prywatnej w gospodarce.

Zanim przejdziemy do omawiania każdego z tych pytań, można sformułować hipotezę, iż linie podziału poli-

tycznego w społeczeństwie nie pokrywały się z liniami podziału ekonomicznego. Interesy polityczne związane były ze strukturą organizacyjną, podczas gdy interesy ekonomiczne – z badanymi przez nas wymiarami struktury społecznej. Cechy badanych, które przede wszystkim determinowały poglądy polityczne, słabo lub wcale nie różnicowały poglądów na kwestie ekonomiczne. Wpływ na poglądy ekonomiczne wywierały zmienne tradycyjnie stosowane w socjologii do analizy zróżnicowania klasowo-warstwowego (wykształcenie, dochód i przynależność do grupy społeczno-zawodowej). Jednak te zmienne nie różnicują poglądów politycznych. Nasuwa się w związku z tym następną hipotezę: w społeczeństwie polskim roku 1981 interes polityczny nie stanowi pochodnej interesu ekonomicznego.

3.1. Wizje sprawiedliwości społecznej

Stosunek respondentów do zasad egalitarnych określiliśmy na podstawie odpowiedzi na pytania o ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających i o realizację polityki pełnego zatrudnienia, do zasad efektywności zaś na podstawie odpowiedzi na pytania o zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków w zależności od kwalifikacji oraz zwalniania z pracy nieefektywnych pracowników. Niektóre z tych zasad były badane w takim samym brzmieniu w 1980 r., co umożliwia dokonanie porównań w czasie.

Najogólniej mówiąc, stosunek do zasad egalitarnych oraz efektywnościowych poszczególnych grup społeczno-zawodowych oraz grup wyróżnionych ze względu na wykształcenie, pozostał nie zmieniony w stosunku do 1980 r. Obie zasady egalitarne popierali w 1981 r. przede wszystkim robotnicy wykwalifikowani, najslabiej zaś specjaliści z wyższym wykształceniem. Za ograniczeniem zarobków opowiadało się 81,6% robotników wykwalifikowanych i 68,8% specjalistów. Pełne zatrudnienie akceptowało 62% respondentów wśród

robotników wykwalifikowanych i 48,7% specjalistów z wyższym wykształceniem. Zasady nieegalitarne popierali przede wszystkim specjaliści z wyższym wykształceniem. Robotnicy niewykwalifikowani i niepracujący akceptowali je najslabiej. Podobna tendencja występuje przy analizie grup wykształcenia. Im wyższe wykształcenie, tym więcej w danej grupie znajdowało się zwolenników zasad efektywnościowych i tym mniej zwolenników zasad egalitarnych. Najslabiej zasady egalitarne popierali respondenci z wykształceniem wyższym, najsilniej zaś z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym. Zasady efektywnościowe znajdowały zwolenników przede wszystkim wśród respondentów z wykształceniem wyższym. Najslabiej akceptowały je osoby z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym.

Wśród osób z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym było 59% zwolenników zapewnienia silnie zróżnicowanych zarobków zależnie od kwalifikacji, natomiast wśród respondentów z wykształceniem wyższym – 77,8%. Ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających akceptowało 83,4% respondentów z wykształceniem zasadniczym zawodowym i 67,3% z wykształceniem wyższym.

Wpływ, jaki na zróżnicowanie poglądów miał średni dochód na głowę w rodzinie, był nieco słabszy niż oczekiwaliśmy. Zarysowuje się tu jednak wyraźna tendencja, że im niższy dochód, tym silniejsze poparcie udzielane zasadom egalitarnym.

W 1981 r. zajmowane stanowisko różnicowało poglądy w mniejszym stopniu niż w roku 1980. Nastąpiło więc pewne ujednoczenie postaw osób zajmujących różne miejsca w hierarchii organizacyjnej. Niemniej jednak zarysowuje się tendencja odnotowana w 1980 r., że wraz z osiągnięciem wyższego stanowiska wzrasta liczba zwolenników poglądów nieegalitarnych. Tendencję tę ilustruje tabela 19.

Również ciekawy – przez swą pewną odmiennosć w porównaniu z 1980 r. – jest wpływ przynależności partyjnej na

Tabela 19. Zależność pomiędzy zajmowanym stanowiskiem a akceptacją „polityki pełnego zatrudnienia” według badań z 1980 i 1981 r. (w %)

Stanowisko	Akceptacja polityki pełnego zatrudnienia	
	1980 r.	1981 r.
Wyższa kadra kierownicza	64,0	46,3
Niższa kadra kierownicza	80,6	53,5
Niekadra kierownicza	85,4	56,0

posiadane poglądy. W 1980 r. sformułowaliśmy na podstawie otrzymanych wyników wniosków o raczej nieegalitarnej orientacji członków PZPR w porównaniu z resztą społeczeństwa. Poglądy członków ZSL i SD na większość kwestii były zbieżne z poglądami bezpartyjnych. W 1981 r. występowało pewne zbliżenie poglądów na kwestie sprawiedliwości społecznej bezpartyjnych z członkami PZPR. Od obu tych grup różniły się opinie członków ZSL i SD, którzy w kwestiach dotyczących zarobków byli bardziej egalitarni, w kwestiach zatrudnienia zaś najmniej. Wnioski te ilustruje tabela 20.

Tabela 20. Zależność pomiędzy przynależnością partyjną a akceptacją „polityki pełnego zatrudnienia” (w %) (odpowiedzi akceptujące)

Przynależność partyjna	Akceptacja polityki pełnego zatrudnienia	
	1980 r.	1981 r.
Bezpartyjni	85,0	62,2
PZPR	75,6	55,8
ZSL i SD	83,0	52,0

W 1980 r. stwierdziliśmy, że przynależność związkowa nie różnicowała kwestii tak podstawowych dla każdego związku zawodowego, jak polityka pełnego zatrudnienia i zwalniania z pracy nieefektywnych pracowników. Członkowie „Solidarności” byli jednak nieco bardziej egalitarni od członków

związków branżowych i autonomicznych oraz nie należących do żadnego związku. W 1981 r. przynależność do związku nie różnicowała żadnego z analizowanych poglądów. Wyróżniała się jedynie niewielka liczebnie grupa osób należących do „Solidarności” wiejskiej⁴, wśród których znajdowało się najmniej zwolenników polityki pełnego zatrudnienia i jednocześnie najwięcej osób nie mających zdania w tej kwestii. Grupa ta najchętniej akceptowała zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków zależnie od kwalifikacji.

Odmienne niż w 1980 r. wpływa na poglądy wiara. Dokładniej rzecz biorąc, nie różnicowała ona w 1981 r. poglądów badanych na zasady egalitarne i efektywnościowe. W 1980 r. wierzący i praktykujący stanowili grupę wyraźnie najsilniej popierającą zasady egalitarne. W rok później przede wszystkim oni stali się mniej egalitarni, w efekcie czego nastąpiło zbliżenie postaw wszystkich grup.

W 1980 r. stwierdziliśmy, iż mieszkańcy wsi posiadali najbardziej egalitarne poglądy. Zbliżona do nich w tym względzie była grupa mieszkańców małych miast. W 1981 r. miejsce zamieszkania w zasadzie nie różnicowało poglądów na zasady egalitarne i efektywnościowe. Nie można jednak wyciągnąć w tym wypadku wniosku o ujednoczenie się postaw, ponieważ w 1980 r. w analizie wyróżnione były trzy grupy mieszkańców – wsi, małych miast i dużych miast. W 1981 r. mieszkańcy małych miast zostali połączeni z mieszkańcami dużych miast w jedną kategorię – miasto. Fakt ten mógł wpłynąć na wzrost postaw egalitarnych w kategorii „miasto” i zatrzeć, tak widoczną w poprzednim roku, różnicę pomiędzy miastem i wsią. Na podstawie tych danych trudno więc weryfikować hipotezę o konflikcie między miastem a wsią.

Podobnie jak w 1980 r. wiek badanych nie wpływał na posiadane przez nich poglądy na kwestie ekonomiczne. Nie występował więc konflikt międzygeneracyjny, zarówno na tle politycznym, jak i ekonomicznym.

⁴ Na fakt zróżnicowania poglądów tej grupy zwrócił nam uwagę K. Jasiewicz.

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, że w ciągu roku 1980–1981 w społeczeństwie nastąpiło pewne ujednoczenie poglądów dotyczących sprawiedliwości społecznej. Ujednoczenie to polegało przede wszystkim na tym, że miejsce w strukturze organizacyjnej bądź słabo, bądź w ogóle nie różnicuje tych poglądów. Nasuwają się dwie interpretacje powyższej tendencji:

1. Jak wspominaliśmy, egalitaryzm stracił swój polityczny wymiar. Postulaty polityczne w 1981 r. formułowane były w sposób wyraźny i nie przemycano ich pod postacią haseł ekonomicznych. Egalitaryzm stał się więc postulatem przede wszystkim ekonomicznym.

2. Oczekiwanie różnicujących skutków reformy wpłynęło na pewne przesunięcie poglądów egalitarnych w stronę nieegalitarności. Z drugiej jednak strony, popularność równościowych haseł NSZZ „Solidarność” wpłynęła na egalitaryzację poglądów grup, które preferowały zasady różnicujące w 1980 r.

3.2. Oczekiwane skutki reformy a zróżnicowanie społeczne

Oczekiwane skutki reformy podzieliśmy, dla celów analizy, na pozytywne, negatywne oraz pozytywne lub negatywne w zależności od posiadanych preferencji. Obecnie nasuwa się pytanie, które grupy społeczne postrzegają pozytywne skutki, a które mają raczej negatywny obraz reformy. Ponieważ jednak postrzeżenie reformy zależy od posiadanego systemu wartości, a różne grupy preferują odmienne wartości (wykazała to analiza zasad sprawiedliwości społecznej zawartych w pytaniu 14), można sformułować następującą hipotezę: pozytywny stosunek do reformy nie oznacza, że poszczególne grupy miały identyczny jej obraz. Wręcz przeciwnie, jak wykażemy poniżej, różne grupy miały do niej pozytywny stosunek, ponieważ sądziły, że reforma spowoduje preferowane przez nich skutki i będzie korzystna z punktu widzenia ich interesów.

Oczekiwaliśmy, że reforma wpływając na sprawy zawodowe i bytowe wielu pracowników różnicuje stosunek do niej członków różnych związków zawodowych. Tak jednak nie jest. Podobnie można było przypuszczać, że skoro reforma dotyczy sektora przemysłowego i będzie realizowana w przedsiębiorstwach, to stanowisko zajmowane w organizacji, charakter zakładu pracy (przemysłowy–nieprzemysłowy), stosunek do pracy czy miejsce zamieszkania (miasto–wieś) będą głównymi czynnikami kształtującymi obraz reformy. Tymczasem uzyskane wyniki wykazały, że zmienne te nie posiadają istotnego wpływu na poglądy dotyczące reformy gospodarczej. Wpływają one natomiast na stopień poinformowania respondentów o reformie, wyrażony dużą liczbą osób nie mających zdania. Najwięcej osób nie mających zdania na temat skutków reformy znajduje się wśród osób niepracujących, respondentów zamieszkujących wieś, osób nie zajmujących stanowisk i pracujących w sektorze nieprzemysłowym. Również wśród respondentów z niższym wykształceniem jest dużo więcej osób nie mających zdania niż wśród respondentów z wykształceniem wyższym, ale w tym wypadku odpowiedzi twierdzące i przeczące pozwalają mówić o wyraźnej zależności statystycznie istotnej.

Na rozważane tu poglądy badanych wpływa przede wszystkim wykształcenie i przynależność do grupy społeczno-zawodowej. Najogólniej można powiedzieć, że dwa pozytywne skutki – poprawa zaopatrzenia w towary przemysłowe oraz w żywność – najczęściej przewidywali robotnicy wykwalifikowani, robotnicy niewykwalifikowani oraz specjaliści ze średnim wykształceniem, najrzadziej zaś specjaliści z wyższym wykształceniem. Zarysowuje się również tendencja: im niższe wykształcenie tym więcej osób sądziło, że nastąpi poprawa zaopatrzenia (zależność ta jest dość słaba). Sądząc więc na podstawie odpowiedzi na pytania o poprawę zaopatrzenia – osoby z niższym wykształceniem oraz robotnicy i specjaliści ze średnim wykształceniem mieli nieco lepsze wyobrażenie o skutkach reformy niż respondenci z wyższym wykształceniem i specjaliści z wyższym wykształceniem.

Prawidłowość ta, na pierwszy rzut oka, nie utrzymuje się w odniesieniu do wzrostu wydajności pracy, którą ma spowodować reforma. Na temat wydajności respondenci mieli dość zróżnicowane opinie. Wśród robotników niewykwalifikowanych (65,7%), rolników (64,7%) oraz respondentów niepracujących (62%) było najmniej, a wśród specjalistów ze średnim wykształceniem najwięcej (79,9%) osób przekonanych, iż reforma spowoduje taki skutek. Najmniej respondentów z podstawowym wykształceniem (64%), a najwięcej z wykształceniem wyższym (76,8%) sądziło, że reforma spowoduje wzrost wydajności. Wyższa kadra kierownicza wyrażała ten pogląd najczęściej (85,5%), a osoby nie zajmujące stanowisk najrzadziej (69%).

Spośród członków PZPR 81,7% spodziewało się po reformie podniesienia wydajności pracy. Natomiast członkowie SD i ZSL oraz bezpartyjni rzadziej udzielali takiej odpowiedzi. Członkowie „Solidarności” (74,8%), związków branżowych (74,7%) oraz związków autonomicznych (77,4%) najczęściej odpowiadali twierdząco na to pytanie, natomiast nie zrzeszeni (62,6%) oraz członkowie związków wiejskich – najrzadziej. Tak więc osoby z wykształceniem wyższym, specjaliści ze średnim wykształceniem, wyższa kadra kierownicza, członkowie PZPR oraz członkowie trzech związków zawodowych mieli najbardziej pozytywny obraz skutków reformy. Ocena osób, od których wzrost wydajności zależy w dużej mierze – robotników niewykwalifikowanych, szeregowych pracowników organizacji i respondentów z podstawowym wykształceniem, była mniej optymistyczna lub może bardziej realistyczna.

Wyniki te można wyjaśnić również nieco inaczej, a mianowicie wpływem interesów na wypowiedzi członków tej grupy. Otóż robotnicy niewykwalifikowani i szeregowi pracownicy organizacji byli najmniej zainteresowani wzrostem wydajności, ponieważ dotyczy to ich bezpośrednio i wzrost dokonywałby się ich kosztem. Sądziłi więc, że wzrost ten nie nastąpi. Wyjaśnienie to potwierdziłoby zaobserwowaną wcześniej prawidłowość o zależności sposobu postrzegania rzeczywistości od posiadanych preferencji i interesów.

Analiza trzech pozytywnych skutków reformy nie pozwala całkiem jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o stosunek poszczególnych grup do reformy. Nieco wyraźniejsze prawidłowości pojawiają się, gdy rozpatrujemy ostatni skutek reformy określony przez nas jako pozytywny – zrównanie dochodów różnych grup zawodowych.

Przekonanie, że reforma spowoduje zrównanie dochodów wyrażali przede wszystkim pracownicy fizyczno-umysłowi i rolnicy, najrzadziej zaś pracownicy biurowi oraz specjaliści z wyższym wykształceniem. Im niższe wykształcenie mieli respondenci, tym częściej sądzili, że reforma zaowocuje zrównaniem dochodów. O egalitarnych konsekwencjach reformy przekonani byli również członkowie wiejskich związków zawodowych. Egalitarne efekty reformy przewidywały głównie najbiedniejsze grupy społeczne.

Wystąpienie konfliktów – negatywnego efektu reformy – najrzadziej przewidywali robotnicy wykwalifikowani oraz rolnicy, najczęściej pracownicy fizyczno-umysłowi i pracownicy biurowi i rzadziej osoby z wykształceniem podstawowym, najczęściej osoby ze średnim wykształceniem zawodowym.

Najrzadziej spodziewały się wystąpienia konfliktów i napięć osoby nie zajmujące żadnych stanowisk, członkowie SD i ZSL oraz członkowie „Solidarności” wiejskiej i nie należący do żadnych związków. Wystąpienia konfliktów oczekiwała przede wszystkim średnia kadra kierownicza, bezpartyjni i członkowie „Solidarności” oraz Związku Kółek Rolniczych. Wśród członków PZPR znajdowało się najwięcej (w porównaniu do bezpartyjnych oraz członków ZSL i SD) osób, które sądziły zarówno, że reforma wywoła napięcia, jak i że ich nie wywoła. Świadczy to o pewnej polaryzacji postaw wśród członków PZPR. Ponadto, i jest to tendencja bardzo wyraźna, im młodszy są respondenci, tym częściej sądzą, że reforma przyczyni się do wzrostu konfliktów i napięć.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, pozytywny obraz reformy prezentowały przede wszystkim grupy o niższym wykształceniu oraz robotnicy

wykwalifikowani i niewykwalifikowani. Analiza efektów reformy, które uznaliśmy za pozytywne lub negatywne w zależności od wyrażonych przez respondentów preferencji społeczno-politycznych, dostarczy więcej danych umożliwiających skonkretyzowanie obrazu reformy posiadanego przez różne grupy.

Najbardziej nieegalitarne poglądy wyrażali respondenci z wyższym wykształceniem oraz specjaliści z wyższym wykształceniem. Oni też przede wszystkim przewidywali, że reforma spowoduje wzrost dochodów jednej grupy ludności, a obniżenie się innych. Grupy o poglądach egalitarnych oczekiwały egalitarnych konsekwencji reformy. Na przykład, 58,5% specjalistów z wyższym wykształceniem i jedynie 33% rolników oraz 34% robotników niewykwalifikowanych sądziło, że reforma doprowadzi do zróżnicowania dochodów w społeczeństwie.

Nieegalitarnych efektów reformy oczekiwali najczęściej członkowie PZPR oraz członkowie branżowych związków zawodowych (najrzadziej zaś bezpartyjni oraz osoby nie należące do związków). W obu wypadkach zależności są istotne statystycznie. Nie stwierdziliśmy przy tym wyraźnej zależności pomiędzy poglądami na sprawiedliwość społeczną a przynależnością partyjną i związkową.

Zarówno grupa „egalitarna”, jak i „nieegalitarna”, oceniała reformę korzystnie. Jednak odmienne były ich preferencje i różny obraz spodziewanej reformy.

Wniosek ten znajduje swoje potwierdzenie w pytaniu o ograniczenie roli partii w sprawowaniu władzy, spowodowanej wprowadzeniem reformy. Ograniczenie roli partii w sprawowaniu władzy najczęściej popierały osoby z wyższym wykształceniem, bezpartyjni, „Solidarność” pracownicza, Rolników Indywidualnych, inne miejskie oraz ludzie młodzi. Trzeba tu jednak przypomnieć, że grupy, które najsilniej akceptowały ograniczenie roli partii w sprawowaniu władzy, sądziły, iż reforma spowoduje zmniejszenie roli PZPR w kiero-

waniu gospodarką. Sądziły więc, że reforma przyniesie skutek oceniany przez nich jako pozytywny. Byli to głównie respondenci z wykształceniem wyższym (57,5% w porównaniu do 34,7% osób z wykształceniem podstawowym), specjaliści z wyższym wykształceniem (choć są oni spolaryzowani) oraz członkowie Związku Zawodowego Kółek i Organizacji Rolniczych, „Solidarności” wiejskiej i miejskiej. Oczekiwanie takiego efektu reformy zależało ponadto od dochodu respondenta na głowę w rodzinie.

Ograniczenie roli partii w sprawowaniu władzy najrzadziej popierały osoby z wykształceniem podstawowym, niepracujące, a następnie robotnicy niewykwalifikowani, członkowie PZPR, członkowie związków branżowych oraz najstarsza grupa wiekowa. Grupy, które najslabiej akceptowały ograniczenie roli partii rzadziej, wyrażały pogląd, iż reforma spowoduje zmniejszenie roli PZPR w kierowaniu gospodarką: robotnicy niewykwalifikowani, rolnicy, osoby z wykształceniem podstawowym, członkowie związków branżowych i nie zrzeszeni, wśród których jest też najwięcej osób nie mających zdania, grupa najstarsza wiekiem. Występuje tu więc zgodność preferowanych wartości z postrzeżeniem rzeczywistości.

Wyjątek stanowią członkowie PZPR, wśród których jest najmniej osób opowiadających się za zmniejszeniem roli partii oraz najwięcej osób przekonanych, że zmniejszenie to nastąpi w wyniku reformy. Członkowie PZPR uważali więc zmniejszenie roli partii za rzecz nieuchronną, a tym samym za nieuchronne zagrożenie własnych interesów. Ten aspekt reformy oceniali więc za niekorzystny z punktu widzenia własnych interesów. Porównanie grup, które akceptują politykę pełnego zatrudnienia, z grupami przekonanymi o tym skutku reformy również potwierdza naszą hipotezę o wpływie preferencji i interesów na postrzeżenie.

Pełne zatrudnienie najsilniej akceptowali robotnicy wykwalifikowani, najslabiej zaś specjaliści z wyższym wykształceniem. Wśród członków tej ostatniej grupy znajdowało się 65,3% przekonanych, iż reforma spowoduje zwolnienia z pracy. Najmniej osób przewidujących ten skutek było wśród

robotników niewykwalifikowanych (45,5%, $p \leq 0,001$, $V=0,14$), którzy dość wyraźnie odróżniali się od pozostałych grup. Wraz ze wzrostem wykształcenia spada liczba zwolnień pełnego zatrudnienia oraz rośnie liczba osób przekonanych o zwolnieniu z pracy jako następstwie reformy. 54,5% osób z wykształceniem podstawowym oczekiwało zwolnień oraz 70% osób z wykształceniem wyższym, politykę pełnego zatrudnienia najsilniej popierali respondenci nie zajmujący żadnych stanowisk. W grupie tej było najmniej osób przekonanych o zwolnieniach spowodowanych przez reformę. Grupy najbiedniejsze najmocniej opowiadały się za pełnym zatrudnieniem, najbogatsze – najslabiej. Wśród członków grup najbiedniejszych było najmniej osób oczekujących zwolnień, a w grupie najbogatszej – najwięcej.

Analizowane poglądy i preferencje odnoszą się do projektu reformy. Jeśli reforma zostanie zrealizowana, to można sądzić, że spowoduje szereg opisanych powyżej skutków. Będzie więc nieegalitarna i różnicująca społeczeństwo, doprowadzi do zwolnień z pracy itp. Choć ludzie generalnie oczekiwali wystąpienia tych konsekwencji, to jednak różnili się między sobą posiadanymi preferencjami i systemami wartości. Powoduje to, że różne grupy oczekiwały jednak nieco innych skutków reformy w zależności od posiadanych preferencji. Robotnicy z wykształceniem podstawowym widzieli, z jednej strony, więcej pozytywnych stron reformy, z drugiej zaś – oczekiwali efektów reformy zgodnie z ich systemem wartości, tzn. z egalitaryzmem społecznym. Można przypuszczać, że choć w momencie wdrożenia reformy poprą ją, to jednak z czasem, pod wpływem zderzenia posiadanej wizji z nieegalitarną praktyką, nastąpi rozczarowanie. Rozczarowanie to nie będzie miało miejsca tylko w jednym przypadku – gdy pozytywnie oceniane aspekty reformy będą tak silne, że doprowadzą do zmian w systemie wartości. Inaczej mówiąc, grupy o niskim wykształceniu i niskim statusie zawodowym będą skłonne dokonać pewnych ustępstw w preferowanych wartościach egalitarnych, o ile wystąpi silna akceptacja pozostałych efektów reformy.

Prawdopodobieństwo rozczarowania się specjalistów z wyższym wykształceniem, wyższej kadry kierowniczej i ludzi z wyższym wykształceniem do reformy nie jest tak duże. Z jednej strony, rzadziej niż inni oczekiwali oni, że reforma poprawi wiele, tzn. mieli mniej korzystny od robotników niewykwalifikowanych obraz skutków reformy. Z drugiej strony, obraz ten był bardziej realistyczny niż w przypadku robotników niewykwalifikowanych. Dostrzegali oni nieegalitarne konsekwencje reformy, co było zbieżne z ich preferencjami i charakterem samej reformy. Większy sceptycyzm w momencie wdrażania i większa zgodność z posiadanym systemem wartości spowodują większą niż u innych grup aprobatę reformy w późniejszej fazie jej funkcjonowania.

Analiza zróżnicowania poglądów dowodzi, że interesy ekonomiczne zależą w naszym społeczeństwie głównie od wykształcenia badanych, ich przynależności do grupy społeczno-zawodowej oraz dochodów. Wykazał to stosunek do zasad sprawiedliwości społecznej oraz przewidywanie skutków reformy informujące nas głównie o strukturze interesów badanych. Interesy te są zróżnicowane i dzielą społeczeństwo na różne warstwy. Ponieważ grupy te nie mają specyficznych dla siebie poglądów politycznych, można stwierdzić, że linie podziału politycznego nie pokrywają się w naszym społeczeństwie z liniami podziału ekonomicznego. Występują więc dwa nie związane ze sobą źródła zróżnicowania interesów: struktura organizacyjna oraz badane przez nas wymiary struktury społecznej.

3.3. Kapitał zagraniczny i własność prywatna w gospodarce

Pewnym podsumowaniem analiz na temat oczekiwań wobec przyszłego systemu ekonomicznego mogą być wyniki uzyskane w odpowiedzi na pytania o „tworzenie przedsiębiorstw stanowiących wspólną własność państwa i kapitału zagranicznego” i o „nieskrępowane możliwości zakładania własnych przedsiębiorstw, handlowych, usługowych, itp.”.

Jakie więc grupy udzielały poparcia tworzeniu polsko-zagranicznych przedsiębiorstw? Jak już podawaliśmy wcześniej, wśród ogółu badanych jest 43,6% zwolenników takiego rozwiązania, 26,8% przeciwników i 26,3% osób niezdecydowanych. Pogląd ten był najsilniej popierany przez specjalistów z wyższym wykształceniem, którzy w tej sprawie wyraźnie różnią się od robotników niewykwalifikowanych.

O ile wśród tych pierwszych jest 60% zwolenników przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego, to wśród drugich tylko 31,7%. Robotnicy niewykwalifikowani różnili się jednak od specjalistów jedynie siłą poparcia, natomiast jeśli chodzi o odrzucenie tego poglądu, nie było między nimi istotnych różnic.

W przeciwieństwie do wyższego wykształcenia, przynależność partyjna nie różnicowała zbytnio stosunku do kapitału zagranicznego. Jednak wśród członków PZPR było najwięcej zarówno zwolenników, jak i przeciwników tego rozwiązania, co wskazuje na pewną polaryzację osób należących do partii. Polaryzacja ta utrzymuje się także w poszczególnych grupach przynależności związkowej, jeśli porównamy ze sobą osoby partyjne i bezpartyjne. I tak, wśród wyższej kadry kierowniczej poparcie dla przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego nie zależy od przynależności partyjnej, podobnie jest wśród osób nie pełniących funkcji kierowniczych. Natomiast zgoła inaczej prezentuje się kadra kierownicza. W tej grupie aprobatą dla obecności kapitału zagranicznego zależy od przynależności partyjnej. Zwolennicy tego rozwiązania wśród bezpartyjnej części niższej kadry kierowniczej są w wyraźnej większości (60,6%), przeciwnicy zaś stanowią tylko 21,2%, podczas gdy wśród partyjnych odpowiednie wielkości kształtują się jak 43,6:46,2. Wydaje się, że w dążeniu do wyjaśnienia tego faktu pomocna być może hipoteza o postrzeganych możliwościach awansu. Niższa kadra kierownicza nie należąca do PZPR widziałaby chyba w polsko-zagranicznych przedsiębiorstwach możliwości kierowniczego awansu na wyższe pozycje. Być może sądzą oni, że w takich przedsiębiorstwach brak legitymacji partyjnej nie stanowiłby przeszkody w osiągnięciu owych pozycji.

Przynależność związkowa nie wykazywała istotnego zróżnicowania poparcia wobec idei polsko-zagranicznych przedsiębiorstw, choć członkowie „Solidarności” nieco silniej akceptowali ten pogląd niż członkowie branżowych związków.

Jeśli chodzi o możliwości tworzenia prywatnych przedsiębiorstw, to – jak już podawaliśmy – pogląd ten uzyskał w 1981 r. tak powszechne poparcie (blisko 82% badanych), iż trudno byłoby oczekiwać jego silnych zróżnicowań. Poparcie dla rozwoju prywatnego sektora w przemyśle, handlu i usługach nie zależało ani od zajmowanego stanowiska i wykształcenia, ani od miejsca zamieszkania.

Wśród kategorii społeczno-zawodowych największe pod tym względem różnice występowały między pracownikami fizyczno-umysłowymi i robotnikami niewykwalifikowanymi) Różnica między poglądami tych obu grup była niewielka, lecz statystycznie istotna ($p \leq 0,002$). Nasuwa się tu wyjaśniająca hipoteza o odmienności interesów; być może, pracownicy fizyczno-umysłowi widzą siebie jako grupę, która może stosunkowo wiele zyskać w wyniku rozwiązania sugerowanego w pytaniu. Ten „zysk” może być dla badanego zarówno szansą nowej, bardziej atrakcyjnej pracy, jak i szansą dla niego w roli konsumenta na lepiej zaopatrzonym rynku. Natomiast robotnicy niewykwalifikowani, być może, czuliby się zagrożeni – jako pracownicy – istnieniem nowego, istotnego prywatnego sektora w przemyśle. Co ciekawe, poglądy robotników wykwalifikowanych były bliższe poglądom pracowników fizyczno-umysłowych niż robotników niewykwalifikowanych, co mogłoby, z kolei, świadczyć o odmienności interesów w całej grupie robotników. Członkowie PZPR popierali idee rozwoju sektora prywatnego nieco słabiej niż osoby bezpartyjne, podobnie członkowie związków branżowych nie tak często byli zwolennikami tego poglądu (73%) jak członkowie „Solidarności” (86%).

Podstawowy wniosek z tej analizy, to duża jednorodność Polaków '81 w powszechnym poparciu idei tworzenia prywatnych przedsiębiorstw. Jeśli występują tu jakieś zróżnicowania,

to przebiegają one raczej wedle tych cech (zmiennych), które determinowały zwykle poglądy polityczne (a więc przynależność związkowa, partyjna i częściowo kategorie społeczno-zawodowe), a nie poglądy na kwestie ekonomiczne (np. brak wpływu wykształcenia, które różnicuje odpowiedzi na pytania ekonomiczne). Wynikałoby stąd, że pytanie o prywatny sektor w gospodarce, choć formalnie dotyczące kwestii gospodarczych, dotyczą już problemu ustroju ekonomicznego, a więc problematyki w naszych warunkach politycznej. Być może, dlatego też linie analizowanych zróżnicowań poglądów przebiegały raczej zgodnie z podziałami politycznymi, niż wedle odmienności interesów ekonomicznych.

4. Podsumowanie

W tym rozdziale poświęciliśmy nieco więcej miejsca analizie poglądów politycznych niż poglądom na zasady społecznej sprawiedliwości i na kwestie ekonomiczne. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że konflikt 1981 r. miał głównie charakter polityczny. Nawet tocząca się dyskusja nad reformą gospodarczą dotyczyła kwestii politycznych. Drugim argumentem przemawiającym za szczegółowszą analizą kwestii politycznych jest fakt, że problematyce tej w dotychczasowych badaniach socjologicznych poświęcano wciąż zbyt mało miejsca.

Wyniki badań przeprowadzone w 1981 r., podobnie jak i wyniki sondażu z 1980 r., wskazują, iż poglądy Polaków w kwestiach zasad sprawowania władzy były bardzo jednorodne. W ogromnej większości poglądy te scharakteryzować można jako silną akceptację demokratycznego ładu politycznego. Jeśli zaś chodzi o zasady sprawiedliwości społecznej, to, podobnie jak w roku 1980, utrzymuje się tendencja do akceptacji obu typów zasad, tj. „egalitarnych” i „efektywnościowych”.

Analizując zróżnicowanie poglądów, za podstawowe uznaliśmy pytanie o główne linie podziału (konfliktu) przebiegające w społecznej strukturze. Najogólniej można powiedzieć, że

w kwestiach politycznych linia ta przebiegała w ramach struktur różnych organizacji. Z kolei poglądy na kwestie zasad sprawiedliwości społecznej i na sprawy ekonomiczne wyznaczone były głównie przez cechy społeczno-ekonomiczne (np. wykształcenie, kategorie społeczno-zawodowe), a nie przez miejsce w systemie organizacji. Na tej podstawie można by więc stawiać hipotezę o strukturze organizacyjnej jako o miejscu, w którym przejawia się zróżnicowanie interesów politycznych, i o pewnych cechach struktury społeczno-ekonomicznej jako zasadniczym czynnikiem kształtującym różne interesy ekonomiczne.

Wynik ten świadczy o specyfice 1981 r. W 1980 r. cechy społeczno-ekonomiczne wpływały w istotny sposób zarówno na poglądy polityczne, jak i dotyczące zasad sprawiedliwości społecznej, a czynniki instytucjonalne określały postawy polityczne i ekonomiczne. Wynikało to przede wszystkim z długoletniego braku instytucji, za których pomocą różne grupy społeczne mogły artykułować swe interesy polityczne. W związku z tym zarówno hasła ekonomiczne kryły w sobie treści polityczne, jak i struktury instytucjonalne używane były do artykułacji interesów ekonomicznych. W 1981 r. dyskusja polityczna zaczęła być bardziej otwarta, mniej zawoalowana, a żądania polityczne przestały być przemycane w postulatach ekonomicznych. Dlatego też zasady sprawiedliwości społecznej straciły swój polityczny charakter i stały się hasłami ekonomicznymi. Zarówno spadek popularności zasad egalitarnych, jak i różnicowanie poglądów na kwestie ekonomiczne, tłumaczyliśmy głównie czynnikami społeczno-ekonomicznymi, a nie instytucjonalnymi.

Wydaje się, że wniosek taki może mieć pewne konsekwencje dla badań socjologicznych. Rola czynników organizacyjnych powinna być chyba brana pod uwagę przy konceptualizacji struktury społecznej w stopniu większym niż dotychczas. Zwłaszcza należałoby zwrócić uwagę na pewne połączenia tych cech. Poglądy polityczne są bowiem różnicowane silniej przez

łączny wpływ np. przynależności związkowej i stanowiska, niż przez te cechy traktowane oddzielnie. Wpływ przynależności partyjnej na wyznawane poglądy polityczne jest oczywisty. Z kolei zajmowane stanowisko w systemie zarządzania gospodarką określa w naszych warunkach także miejsce w systemie władzy politycznej i dlatego wpływa na poglądy w tych sprawach.

Różnice poglądów politycznych przejawiające się w strukturach związkowych, jak pamiętamy, były najsilniejsze pomiędzy członkami branżowych związków z jednej strony, a przeważającą większością badanych, tj. członkami „Solidarności” i osobami nie należącymi do związku, z drugiej. Wydaje się, że fakt różnicowania tych poglądów przez przynależność związkową stanowił specyfikę polskiej sytuacji, w której związkowe struktury stały się także miejscem artykułowania interesów politycznych.

Analizowane wyniki ujawniły również, jak istotny wpływ na wypowiedzi badanych mają ich interesy. Wpływają one nie tylko na preferencje, co jest dość oczywiste, ale i na postrzeżenie rzeczywistości. Respondenci mieli raczej pozytywny stosunek do reformy, ale zupełnie odmienne od siebie wyobrażenia o jej skutkach. Wyobrażenia te kształtowane były głównie przez interesy ekonomiczne badanych. Grupy o nastawieniu egalitarnym miały egalitarny obraz reformy, grupy preferujące raczej wartości nieegalitarne – jej „menedżerską” wizję. Zderzenie się tych wizji oraz interesów ze sobą i z praktyką może stanowić w przyszłości nowe źródło konfliktów o podłożu ekonomicznym. Niewątpliwie sprzyjać temu będzie zablokowanie kanałów związkowych pozwalających artykułować odmienne interesy i rozwiązywać konflikty między nimi.

Polacy '81 : postrzeżenie kryzysu i konfliktu.
Red. W. Adamski. Wydawnictwo IFIS PAN. Warszawa 1996